

Rozpoczęła się nadzwyczajna sesja Rady Najwyższej ZSRR

REFERAT L. BREŻNIEWA O PROJEKCIE KONSTYTUCJI

W Wielkim Pałacu Kremleskim rozpoczęła się wczoraj nadzwyczajna VII sesja Rady Najwyższej ZSRR. Sesja została zwołana specjalnie dla rozpatrzenia projektu nowej Konstytucji Związku Radzieckiego. Obrady parlamentu wieńczą jednocześnie prawie 4-miesięczną, ogólnonarodową dyskusję nad tym doniosłym dokumentem, który uzyskał w jej toku powszechną aprobatę społeczeństwa.

Sesję poprzedziło plenium Komitetu Centralnego KPZR, które udzieliło aprobaty politycznej projektowi konstytucji, uzupełnionemu licznymi po-

prawkami zgłoszonymi przez obywateli ZSRR.

Posiedzenie Rady Najwyższej ZSRR poświęcone nowej ustawie zasadniczej państwa

**OMÓWIENIE REFERATU WY-
GŁOSZONEGO PRZEZ L.
BREŻNIEWA ZAMIESZCZAMY
NA STR. 2.**

stanowi jedno z najważniejszych wydarzeń w dziejach Kraju Rad i wiąże się ściśle z przypadającym w bieżącym roku jubileuszem 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Wnieiony pod obrady parlamentu projekt konstytucji wyrasta z idei Wielkiego Października i osobistych wskazań twórcy państwa radzieckiego Włodzimierza Lenina, jest uogólnieniem i zarazem świadectwem bogatych osiągnięć odniesionych przez naród radziecki i jego partię w całym mijającym 60-leciu, nawiązuje do najszybszych dążeń ludzkości wychodzi naprzeciw potrzebom rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego i nowego etapu budownictwa komunistycznego.

Z okazji nadzwyczajnej sesji Rady Najwyższej ZSRR stolica Kraju Rad przybrała odświętny wygląd. Ulice i place Moskwy zdobią czerwone flagi i transparenty. Hasła na transparentach mówią o pełnym poparcu narodu dla projektu konstytucji.

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Familiarność

Familia — instytucja niezła, w każdym razie nikt nie wymyślił podobnej i — w skali masowej — lepszej. Lecz familiarność...

Na pewnym dworcu wesołutki jegomość zwraca się do dyżurnej peronowej z czymś w rodzaju komplementu a propos jej czerwonej czapki, a gdy ona — pełniąca w tym momencie odpowiedzialne obowiązki — zbywa go uśmiechem, facet dodaje garść mato elegancji aluzji na temat pociągu oraz swego uznania dla żeńskiej części personelu PKP. Wreszcie, zmuszony grznieć w wagon, wskazuje do ruszającego pociągu.

W stacji obsługi samochodów stawnej firmy „Polmozyt” ustalono przed pewnym czasem, iż klient ma prawo asystować przy dokonywaniu przeglądów i niektórych napraw. Nie dociekając przyczyn, które legły u podstaw takiej decyzji stwierdzam, iż bezpośredni kontakt kierowcy z mechanikiem znakomicie pomaga we wspólnym omawianiu niedomogów organizacyjnych naszego życia gospodarczego, ze szczególnym uwzględnieniem aktualnego zaopatrzenia w części i akcesoria samochodowe. W rodzinnej atmosferze czas pracy fachowca biegnie może nie szybko ale mile, a klient od czasu do czasu może mu szepnąć: — Bądź pan człowiekiem, wiesz pan jak jest... — i wyobrazić sobie, że to mu w należytej konserwacji pojazdu pomoże.

Przybywa ktoś do urzędu, chciałby od ręki załatwić sprawę, a tu akurat trafił nie w ten dzień, albo nie w tych godzinach co trzeba. Cóż tedy? Kierowany bojową dewizą, że nie takie pokonywało się trudności — przekracza drzwi referatu i nie zrażając się wstępnej odmową pracownika(czki), powołując się na dni i godziny załatwienia interesantów — snuje rzewne bojezki: a może jednak — ja się odwdzięczę — trzeba rozumieć życie — pan naczelnik jak chce to pomoże — kochana, wszystkie róże świata do twoich stóp... Repertuar stającego na familiarność, na swoiste rozmiękanie referentów(tek), jest barwny i elastycznie dostrajany do zmieniających się okoliczności.

Na poczekaniu: trudności z wysyłką wartościowej paczki, bo nie jest zapakowana w pełni przepisowo. W sklepie: stereotypowa odpowiedź, iż niezbędnych nam „niwymownych” nie ma i nie wiadomo kiedy będą. Sytuacje z pozoru różne. Jednakże bywa, iż wytłaniające się przed nami przeszkody maleją podczas umiejętnie prowadzonej konwersacji, w której elokwencja idzie w parze z dowcipem. Chłód wstępnych słów, jakimi nas postraktowano ustępuje względnemu ciepłu; paczka — po dokonaniu drobnych poprawek w jej wyglądzie — ląduje na wadze i opatrzona zostaje stemplami, a poszukujący bielizny nabywca też nie odchodzi ze sklepu z pustą ręką, jako że jedna jeszcze, ostatnia para dla niego się znalazła. Niemal happy end, kwitowany wzajemnymi uśmiechami, a w wersji najdalej idącej, jeśli wymiana zdań rozgrywa się pomiędzy osobami płci przeciwnych — umówieniem na kawę.

Takie i podobne scenki są nam znane nie tylko ze sfery szeroko rozumianych usług. Uczestniczymy w nich i to niekiedy nie jedynie w roli obserwatorów. Familiarność z biegiem lat mocno ukształtowała w naszym codziennym życiu pozycję. Stała się czymś na kształt produktu zastępczego — nieraz w miejsce przykładowego urzeczywistnienia praw, ale i obowiązków pracowniczych, czy obywatelskich. Zdajmyż sobie wreszcie z tego sprawę, że na towarzyskie pogawranki albo filirki raczej nie do „Polmozytu” bądź sklepu z kalosonami zwykło się podgacać.

Zresztą — bo ja wiem? Może tak jest dobrze? Ludzie sobie pogwarzają, troszkę ponarzekać, wzajem się zbliżają. Tyle się mówi o potrzebie doskonalenia stosunków międzyludzkich...

WIESŁAW PORZYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Kosmonauci z Polski CSRS i NRD zakończyli I etap przygotowań

W związku z 20-leciem ery kosmicznej, lotnik-kosmonauta W. Szatalow, kierujący przygotowaniami przyszłych kosmonautów z krajów socjalistycznych — którzy zgodnie z programem „Interkosmos” odbyć mają w 1978 r. pierwszy lot w przestrzeń kosmiczną — ocenił aktualny stan przygotowań do lotów załóg międzynarodowych.

Stwierdził on, że pierwsza grupa, w której skład wchodzi przedstawiciele 3 krajów — Polski, Czechosłowacji i NRD — pomyślnie zakończyła pierwszy etap zajęć teoretycznych, treningów i badań. Od połowy tego roku wszyscy oni zostali włączeni do ustalonego składu ekip i uczestniczą w zajęciach razem z radzieckimi dowódcami przyszłych lotów kosmicznych.

Poznają budowę statków, na których odbędą swe pierwsze wyprawy. Część zajęć odbywa się teraz w zakładach, gdzie montowane są te jednostki. Do 1983 r. uczestnicy tej grupy będą mieli za sobą przynajmniej jedną podróż w Kosmos — poinformował W. Szatalow. PAP

Posiedzenie zespołu partyjno-rządowego

Program oszczędnego gospodarowania

3 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie zespołu partyjno-rządowego do spraw programu oszczędnościowego w gospodarce. Posiedzeniu przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów PRL Jan Szydłak.

Na posiedzeniu rozpatrzono projekt dokumentu pt. „Podstawowe kierunki oszczędzania w gospodarce narodowej w latach 1978—1980”, stanowiący rezultat dotychczasowego etapu prac zespołu. Dokument zawiera następujące grupy tematów: „Planowanie i gospodarowanie zasobami pracy”; „Kierunki poprawy gospodarowania paliwami i energią”; „Efektywność procesów in-

P. Jaroszewicz na budowach Warszawy

Członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz odwiedził wczoraj budownictwowych niektórych inwestycji miejskich w Warszawie, decydujących o przyszłym rozwoju stolicy i o warunkach życia jej mieszkańców. Premier zapoznał się m. in. z postępem realizacji wodociągu północnego; powstaje największy i najnowocześniejszy wodociąg w kraju, który dostarczał będzie oczyszczoną wodę z Zalewu Zegrzyńskiego do warszawskich domów.

P. Jaroszewicz złożył też wizytę w Fabryce Domów przy ul. Modlińskiej, która rozpoczyna pracę cztery miesiące przed planowanym terminem; produkować będzie rocznie elementy dla 12 000 izb. Jest to jedna z trzech wytwórni prefabrykatów w tym rejonie miasta. Tutaj bowiem, jeszcze w bieżącym 5-leciu, rozpocznie się realizacja tzw. północnego pasma dzielnic, przewidzianych dla ponad 600 000 mieszkańców.

Premier zapoznał się następnie m. in. z realizacją osiedla „Ostrobramska”.

P. Jaroszewicz złożył również wizytę w Zakładach Aparatury Rozdzielczej w Międzyzdrojach, której produkcja nie zbędna jest dla nowoczesnego rozwoju całej polskiej energetyki, rolnictwa, budownictwa i hutnictwa. (PAP)

Otwarto obrady „Belgrad-77”

W Belgradzie rozpoczęło się wczoraj rano spotkanie przedstawicieli 35 państw — uczestników Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. PAP

4000 ton węgla z „Bogdałowa”

Pierwsze 4000 ton węgla brunatnego dostarczył już „Bogdałów” — uruchomiona przed kilkoma tygodniami odkrywka w kopalni „Adamów”. W woj. konińskim wydobycie paliwa znacznie wzrosło jeszcze w tym miesiącu.

Planuje się, iż do końca br. „Bogdałów” dostarczy pobliskiej elektrowni 250 000 ton węgla. (PAP)

E. BABIUCH W POZNAŃSKIM

Być patriotą to przodować w pracy i nauce

W Poznaniu i województwie poznańskim przebywał wczoraj członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, poseł Ziemmi Poznańskiej — Edward Babiuch.

W godzinach popołudniowych uczestniczył w spotkaniu z pięciotysięczną reprezentacją młodzieży Poznańskiego. W sali „Areny” zebrał się młodzi przodownicy pracy, wyróżniający się w nauce studenci, członkowie Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, Związku Harcerstwa Polskiego, których w imieniu Egzekutywy KW PZPR, studenckotysięcznej rzeszy członków partii województwa poznańskiego oraz społeczeństwa regionu serdecznie przywitał I sekretarz KW — Jerzy Zasada. Wśród gości obecni byli również m. in. przewodniczący Rady Główniej FSZMP — Krzysztof Trębaczewicz oraz minister pełnomocny, konsul generalny Związku Radzieckiego w Poznaniu — Nikołaj Gusjew.

W czasie spotkania z rąk przedstawicieli najwyższych władz, członków Egzekutywy i Sekretariatu KW PZPR oraz sekretarzy komitetów dzielnicowych w Poznaniu 650 wyróżniających się w pracy i nauce członków organizacji młodzieżowych otrzymało legitymacje członkowskie i kandydackie Polskiej Zjednoczonej

Partii Robotniczej. Następnie głos zabrała studentka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza — Małgorzata Wendland. Dziękując za zaufanie jakim młodych obdarzyła partia, powiedziała ona m. in., że organizacje młodzieżowe do brze uczą służyć ojczyźnie. Ci, którzy stanęli w pierwszych szeregach budowniczych rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, dadzą z siebie wszystko, by wykonać zadania stawiane przed członkami PZPR. Serdeczną owacją nagrodzili zebrani wystąpienie Bernarda Łuczewskiego, powstańca wielkopolskiego. Stwierdził on, że współczesna socjalistyczna Polska była celem i pragnieniem wszystkich pokoleń rewolucjonistów i uczestników powstań narodowych.

W imieniu młodzieży robotniczej wystąpił Józef Czaplewicz — przedstawiciel załogi „Cegielskiego”, który zapewnił, że młodzi członkowie partii wykonają każde zadanie powierzone im przez klasę robotniczą. Z okazji 60 rocznicy Rewolucji Październikowej przekazał on również pozdrowienia ludziom pracy Kraju Rad oraz wszystkim przyjaciołom Polski i Poznania z bratniego Charkowa.

Następnie głos zabrał Edward Babiuch. W swoim wystąpieniu ocenił on wysoko pracę ideowo-wychowawczą

Dokończenie na str. 2

Parada Pułaskiego w N. Jorku



100 000 Amerykanów polskiego pochodzenia wzięło udział w 41 Paradzie Pułaskiego, która odbyła się 2 bm. w centrum Nowego Jorku.

Fot. — CAF

krótko + krótko + krótko + krótko

Filmowcy NRD w Warszawie

W związku z polską premierą filmu produkcji NRD pt. „Beethoven” przybyła do naszego kraju delegacja filmowców związanych z wytwórnią „DEFA” w składzie: W. Mastig — przewodniczący, reżyser H. Seemann, aktorzy — Renate Richter i Klaus Peter Thiele oraz dramaturg — Erika Richter.

Narada redaktorów naczelnych

Wczoraj w Sofii rozpoczęła się narada naczelnych redaktorów pism i dzienników związkowych państw socjalistycznych. Uczestniczą w niej przedstawiciele prasy związkowej Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. W czasie obrad zostaną omówione: rola prasy związkowej w rozwoju gospodarczym państw socjalistycznych, problemy prasy związkowej oraz zagadnienie odprężenia międzynarodowego.

Rokowania SALT

W Genewie odbyło się kolejne spotkanie delegacji Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczo-

nych uczestniczących w radziecko-amerykańskich rokowaniach w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT).

OWP obserwatorem

Organizacja Wyzwolenia Palestyny (OWP) uzyskała w poniedziałek status obserwatora w Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego (OACI), której XXII zgromadzenie generalne odbywa się w Montrealu. 70 krajów reprezentujących państwa rozwijające się i socjalistyczne, głosowało za umożliwieniem OWP uczestniczenia w pracach tej wyspecjalizowanej agencji. OWP nie otrzymała jednakże prawa głosu. Przeciwnie przystąpieniu OWP do statusu obserwatora w OACI głosowały Stany Zjednoczone, Izrael i RPA.

Rośnie wydobycie węgla

Zwiększone zainteresowanie węglem kamiennym jako źródłem energii doprowadziło w 1976 roku do wzrostu produkcji tego surowca o 2,3 procent w porównaniu z 1975 r. Cała produkcja światowa wyniosła w roku ubiegłym 2 486,6 mln ton.

od GŁOSU

Projekt nowej Konstytucji ZSRR spełnia oczekiwania narodów Kraju Rad

Referat L. Breżniewa na sesji Rady Najwyższej

Historia naszego węgla brunatnego jest historią minionego dwudziestolecia: Turów, Konin, Turek, a teraz Bełchatów — to znaczy karty z tego kalendariusza. Poznawali te nazwy starsi z dziennikarskich kronik wielkich inwestycji, młodzi uczą się teraz o nich w szkole.

Węgiel brunatny — czyli energetyka, siła poruszająca nasz przemysł. Rozrósł się on ogromnie w minionych siedmiu latach. Mówi się o tym okresie, że był to etap „drugiego uprzemysławiania Polski”. Fakt ten daje powód do dumy, ale niesie zarazem wiele trosk. Dynamiczny rozwój krajowej gospodarki nie odbywa się równomiernie, wyprzedzenia inwestycyjne w jednej gałęzi ekonomiki, powodują niekiedy opóźnienia w innej. Gospodarka nasza z „winny” nowych zakładów i maszyn, w krótkim czasie stała się bardzo energochłonna, czemu nie towarzyszy jeszcze odpowiedni wzrost mocy elektrowni.

Po latach tłustych — nad węzeł i eksportu energii elektrycznej, przyszyty wiec lata chude. Sytuacja zmusza nas do daleko idących oszczędności w zużyciu prądu. Kozienice, Dolna Odra — to najsłabsze kartki z historii polskiej industrializacji. Ale nawet ich potrzebne 200-megawatowe bloki nie są w stanie w pełni zaspokoić potrzeb energetycznych kraju. Dlatego od roku budujemy Bełchatów, największą naszą kopalnię węgla brunatnego i również wielką elektrownię.

W poniedziałek umurowano kamień węgielny pod pierwszy 360-megawatowy blok, za trzy lata będzie ich tu pracować dwadzieście. Bez tego to znaczny przyrost natężenia, bo z węgla brunatnego, energii. Jeśli zatem słyszymy anie o oszczędności jej w fabrykach i na wsi, przy oświetleniu ulic i także w mieszkaniach, należy pamiętać, że nie z biedą wywodzi się te kłopoty, ale z intensywnego rozwoju. Bełchatów dowodzi bowiem, jakiej to już potrzebą siły, aby naszym nowym fabrykom i maszynom nadać produkcyjny ruch.

ZS

Władze nowojorskiego lotniska nadal przeciwko „Concorde”

Agencja France Presse donosi, że władze portu lotniczego w Nowym Jorku badają możliwość wprowadzenia norm antyhałasowych, które uniemożliwiłyby lądowanie na lotnisku im. Kennedy'ego ponaddwukilowych samolotów pasażerskich „Concorde”.

PAP

KRONIKA DNIA

POLSKO-JAPOŃSKA WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA

Wczoraj rozpoczęły się w Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego 3-dniowe obrady kolejnej, piątej sesji komitetów gospodarczych Polska — Japonia, utworzonych w 1972 r. i skupiających z jednej strony największe koncerny przemysłowe i organizacje finansowe Japonii, z drugiej — polskie przedsiębiorstwa handlu zagranicznego i instytucje zainteresowane rozwojem stosunków gospodarczych między Polską a Japonią. Ponad 50-osobowej delegacji japońskiej, uczestniczącej w obradach, przewodniczy Koji Kobayashi — prezes Komitetu Japonia — Polska, a delegacji polskiej przewodniczący Komitetu Polska — Japonia, dyrektor naczelny PHZ „Metaleksport” — Aleksander Jung. Przedmiotem obrad są podstawowe problemy związane z intensyfikacją stosunków dwustronnych i współpracą przemysłowo-handlową na rynkach trzecich.

Wiceprzewodniczący Komisji Planowania, minister J. Brynkiewicz przedstawił na inaugurację sesji założenia rozwoju gospodarki polskiej w świetle zadań planu 5-letniego. Dzisiaj odbędzie się rozmowa z zainteresowanymi ministerstwami i instytucjami centralnymi. (PAP)

PIERWSI KURACJUSZE W NOWYM SANATORIUM

Nowo zbudowane kolejowe sanatorium kardiologiczne w Naleczowie przyjęło wczoraj pierwszych kuracjuszy — 70 pacjentów skierowanych przez kolejową służbę zdrowia. Nowe sanatorium wyposażone jest w zakłady balneoterapii i fizykoterapii, a także w piasinę i wód i ziół leczniczych oraz w salę gimnastyczną do ćwiczeń rehabilitacyjnych. (PAP)

Leonid Breżniew stwierdził na wstępie, że stojące przed obecną sesją Rady Najwyższej zadanie uchwalenia nowej Konstytucji ZSRR jest zadaniem o znaczeniu historycznym. Konstytucja będzie skondensowanym wynikiem całego 60-letniego rozwoju państwa radzieckiego. Jest ona wymownym dowodem, że idee proklamowane przez Rewolucję Październikową oraz wskazania Lenina są pomyślnie wcielane w życie.

Mówca podkreślił, że decydującym sprawdzianem całej pracy przygotowawczej nad projektem nowej konstytucji stała się ogólnonarodowa dyskusja, w której uczestniczyło ponad 140 mln ludzi, tj. 4/5 dorosłej ludności ZSRR. Główny wynik polityczny tej dyskusji polega na tym, że obywateli ZSRR powiedzieli: tak, jest to taka ustawa zasadnicza, której oczekiwaliśmy. We właściwy sposób odzwierciedla ona nasze zdobycze, nasze dążenia i nadzieje, we właściwy sposób określa nasze prawa i obowiązki. Ugruntowując to, co zostało już osiągnięte, otwiera perspektywę dalszej intensyfikacji budownictwa komunistycznego.

W toku dyskusji wpłynęło około 400 000 propozycji poprawek do poszczególnych artykułów. Komisja Konstytucyjna zaleciła Radzie Najwyższej przyjęcie około 150 poprawek i uściślenie do tekstu konstytucji.

Omawiając poprawki, które zostały zatwierdzone przez Komisję Konstytucyjną, L. Breżniew zwrócił uwagę na propozycje dotkniętejszego ukazania w konstytucji charakteru społeczeństwa radzieckiego jako społeczeństwa ludzi pracy.

Uwzględniła się więc poprawki stwierdzające, że radzieckie państwo ogólnonarodowe wyraża wolę i interesy robotników, chłopów i inteligencji oraz że społeczna podstawa państwa jest niewzruszony sojusz klasy robotniczej, chłopstwa kochozowego i ludowej inteligencji, a podstawą systemu ekonomicznego ZSRR jest własność państwowa i kochozowo-społdzielcza. Kolejna uwzględniona poprawka szerzej naświetla zadania i prawa kolektywów pracowniczych, zwłaszcza w takich dziedzinach jak planowanie produkcji i rozwoju socjalnego, szkolenie i rozmieszczenie kadr, poprawa warunków pracy i bytu, kształtowanie komunistycznego stosunku do pracy. Wiele propozycji postuluje wprowadzenie do konstytucji stwierdzenia, że wszelkie uchylanie się od pracy społecznie użytecznej nie da się pogodzić z zasadami społeczeństwa socjalistycznego.

Inne poprawki dotyczą: podkreślenia, że obowiązkiem obywateli jest strzeżenie mienia społecznego, że wykonywanie dyktaw w wyborów jest obowiązkiem rad

wszystkich szczebli i deputowanych do tych rad, postanowienia, że obywatel nie może być wybrany równocześnie do więcej niż dwóch rad. Ustala się, że prawo wybieralności do rad wszystkich szczebli z wyjątkiem Rady Najwyższej ZSRR będą mieć obywatele po ukończeniu 18 roku życia, a do Rady Najwyższej — 21 lat.

Uczestnicy dyskusji jednomyślnie powitali z zadowoleniem włączenie do projektu konstytucji specjalnego rozdziału o celach i zasadach leninowskiej polityki zagranicznej. W związku z tym rozdziałem wpłynęła słuszna propozycja, aby dodać sformułowanie, że Związek Radziecki dąży do osiągnięcia powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Komisja Konstytucyjna nie mogła uwzględnić szeregu propozycji poprawek zbyt szczegółowych, których nie należałoby umieszczać w ustawie zasadniczej państwa, a które mogą znaleźć odzwierciedlenie w bieżącym ustawodawstwie.

Za merytorycznie nieustusne znalazła Komisja Konstytucyjna propozycje nadmiernie wybiegające w przyszłość, a postulujące wprowadzenie jednakowych dla wszystkich plac i emerytur, jak też określanie ich wysokości wyłącznie na podstawie stażu pracy, bez uwzględniania kwalifikacji pracowników i jakości ich pracy. Za przedwczesną uznano też propozycję zlikwidowania gospodarstw przyzgodowych, które funkcjonują z pożytkiem dla społeczeństwa.

Niektórzy niechętni uczestnicy dyskusji wyciągnęli nieustusne wnioski z faktu, że w ZSRR powstała nowa w skali historycznej społeczność ludzi — naród radziecki, i postulowali, by ograniczyć suwerenność republik związkowych i zlikwidować Radę Narodów. Błędność tych propozycji jest oczywista. Społeczno-polityczna jedność narodu radzieckiego bynajmniej nie oznacza zniknięcia różnic narodowościowych. Dzięki konsekwentnej realizacji leninowskiej polityki narodowościowej, po raz pierwszy w historii rozwijano w ZSRR kwestię narodową. Przyjaźń narodów radzieckich stale się zacieśnia. Nie można jednak sztucznie forsować obiektywnego procesu zbliżania narodów.

Omawiając dalej wnioski zgłaszane przy okazji dyskusji nad konstytucją, mówca zwrócił uwagę na postulaty poprawy warunków życia weteranów Wielkiej Wojny Narodowej, przyznania do datkowych świadczeń dla matek, poprawy pomocy lekarskiej. Sprawy te będą zaspokajane w miarę możliwości przez Radę Ministrów ZSRR.

W następnej części referatu mówca przedstawił międzynarodowy zasięg dyskusji nad konstytucją. Podkreślił, że szczególnie szeroko omawiali i gorąco popierali projekt nowej konstytucji przyjaciele Związku Radzieckiego w bratnich krajach socjalistycznych, z zainteresowaniem powitano

go w młodych państwach wyzwolonych spod ucisku kolonialnego, a także wśród ludzi pracy krajów kapitalistycznych, zwłaszcza w partiach komunistycznych i robotniczych. Część prasy burżuazyjnej wskazywała obiektywnie, że nowa ustawa zasadnicza ZSRR oznacza dalszy rozwój demokracji w tym kraju, niekiedy gazety jednak usiłowały przedstawić ją w fałszywym świetle i pomniejszać jej znaczenie. Przyczyny tego ataku są zrozumiałe. Celem specjalistów od „wojny psychologicznej” jest przeszkodzenie wzrostowi wpływu socjalizmu na umysły ludzi, zaszczepienie w nich nieufności i wrogości wobec niego.

Leonid Breżniew podkreślił dalej, że perspektywa nakreślona przez Lenina — zbudowanie podstaw socjalizmu, a więc zlikwidowanie klasy wyzyskującej i ugruntowanie własności społecznej została w ZSRR zrealizowana. Nie umiemiało to jednak jeszcze rozpoznać bezpośredniego przechodzenia do komunizmu. Zwykły socjalizm musi przejść określone stopnie dojrzewania i dopiero rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne umożliwia przystąpienie do budowy komunizmu.

Mówca zobrazował następny etap rozwoju socjalizmu w ZSRR od jego stadium początkowego. Aby otrzymać globalny produkt społeczny, jaki stał się wytworzony w 1936 r., potrzebny był rok bieżący, niepełna misja. Ogromny postęp w dziedzinie materialnej i kulturalnej sprawił, że nastąpiło znaczne zbliżenie warunków pracy i życia w mieście i na wsi, w sferze pracy fizycznej i umysłowej. Zbudowany w ZSRR rozwinięty socjalizm przyniósł taką dojrzałość nowego społeczeństwa, w której dobiega końca przebudowa całego kompleksu stosunków społecznych na kolektywistycznych zasadach, będących organiczną właściwością socjalizmu. Stąd wynika organiczna jednolitość i dynamika systemu społecznego, jego polityczna stabilność, niewzruszona na jedną wewnętrzną. Rozwiązując zadania dzisiejszego, socjalistycznego dnia, społeczeństwo radzieckie wkroczy stopniowo w dzień jutrzejszy — dzień komunistyczny.

W zakończeniu Leonid Breżniew podkreślił, że Rada Najwyższa uchwalając nową Konstytucję ZSRR może z całym uzasadnieniem stwierdzić, że dokonane zostało jeszcze jedno ważne dzieło zbliżające kraj do osiągnięcia szczytnych celów KPZR i narodu radzieckiego. (PAP)

Nadzwyczajna sesja Rady Najwyższej ZSRR

Dokończenie ze str. 1

O godz. 10 czasu miejscowego rozpoczęło się na Kremlu pierwsze wspólne posiedzenie obu izb parlamentu ZSRR: Rady Związku i Rady Najwyższej. Zebrani gorąco powitali przywódców partii i państwa, z sekretarzem generalnym KC KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczącym Komisji Konstytucyjnej, Leonidem Breżniewem.

Wśród zaproszonych gości znajdują się członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowani w ZSRR, licznie reprezentowani są korespondenci zagraniczni z wielu krajów.

Posiedzenie otworzył przewodniczący Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR — Witalij Ruben.

Deputowani jednomyślnie zatwierdzili porządek sesji obejmujący rozpatrzenie projektu nowej konstytucji.

Referat na ten temat wygłosił owacyjnie powitany Leonid Breżniew. Jego przemówienie zebrani wysłuchali z ogromną uwagą, wielokrotnie oklaskując słowa radzieckiego przywódcy.

Na zakończenie przedpołudniowych obrad deputowani wybrali Komisję Redakcyjną pod przewodnictwem Leonida Breżniewa. (PAP)

AE, AR, AWF, PWSM

„Gaudeamus” w kolejnych uczelniach Poznania

Kolejne cztery poznańskie szkoły wyższe rozpoczęły wczoraj rok akademicki 1977/78.

„Gaudeamus” zabrzmiało tego dnia w auli Akademii Ekonomicznej, gdzie przystąpi do studiów 5000 słuchaczy, w tym 1420 po raz pierwszy. Na inaugurację przystąpił m. in. przedstawiciel władz województwa poznańskiego i Poznania z członkami Egzekutywy KW PZPR, prezydentem miasta — Władysławem Ślebodą. Przemówienie wygłosił rektor — prof. dr hab. Ryszard Domański. Po tradycyjnej immatrykulacji połączonej z wręczeniem indeksów najmłodszym studentom, grupie naukowców wręczono nagrody Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, a także nagrody za najlepsze prace asystentów; kilkunastu tegorocznych absolwentów wyróżniono wpisem do „Księgi wybitnych absolwentów” oraz medalami „Summa cum laude”.

Reprezentanci ponad 8-tysięcznej rzeszy studentów Akademii Rolniczej uczestniczyli wczoraj w auli UAM wraz z władzami uczelni i profesorami, a w obecności przedstawicieli władz województwa poznańskiego i miasta z sekretarzem KW PZPR — Czesławem Gałganem, w uroczystej inauguracji roku. Przybył na nią również konsul generalny ZSRR w Poznaniu, minister pełnomocny — Nikołaj Gusew. Po tradycyjnym przemówieniu rektora prof. dr hab. Jerzego Zwolińskiego wręczono odznaczenia i nagrody. M. in. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowano profesorów: Tadeusza Dziubka, Tadeusza Głesza, Henryka Gasińskiego, Tadeusza Holubowicza, Mariana Kubiaka, Kazimierza Lehmana, Klemensa Rataja.

czaka i Kazimierza Urbanieckiego. Wręczono także Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi.

Na inaugurację roku akademickiego w Akademii Wychowania Fizycznego przybyli przedstawiciele centralnych władz partyjnych z zastępcą kierownika Wydziału Organizacji Masowych, Sportu i Turystyki KC PZPR — Jerzym Misiewiczem oraz władz partyjnych i administracyjnych województwa poznańskiego i miasta.

Przemówienie wygłosił rektor uczelni prof. dr hab. Zbigniew Drozdowski.

Za zasługi w rozwoju wychowania fizycznego w kraju i kształcenia nauczycieli WF uczelnia odznaczona została Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Za wybitne osiągnięcia naukowe i długoletnią pracę na uczelni, Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: doc. dr Andrzej Koniarek oraz doc. dr Jerzy Matyja.

Nowy rok studiów rozpoczął także wczoraj 400 słuchaczy Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Na inaugurację do auli uczelni przybyli m. in. — przedstawiciele Wydziału Kultury KC PZPR, reprezentanci władz politycznych i administracyjnych województwa poznańskiego i miasta z sekretarzem KW PZPR — Bogdanem Gawrońskim, przedstawiciele władz kulturalnych i środowisk twórczych. Po okolicznościowym przemówieniu rektora prof. Stefana Stuliersza, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono doc. Andrzeja Koszewskiego. Po wręczeniu dyplomów i nagród tegorocznym absolwentom szkoły i wykładzie inauguracyjnym odbył się koncert muzyki rosyjskiej. (Kar-wig)

Przodować w pracy i nauce

Dokończenie ze str. 1

prowadzoną w organizacjach Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, które są dobrą szkołą aktywnej działalności i rzetelnej pracy dla kraju. W minionie pięcioletnie przygotowane dwa miliony nowych miejsc pracy dla młodych ludzi, z myślą o zaspokojeniu również ich potrzeb rozwiązuje się problem mieszkaniowy, przygotowuje reformę systemu oświatowego oraz zwiększa świadczenia socjalne na rzecz rodzin. W szeregach partii jest miejsce dla ludzi aktywnych, ideowych. Mówca przekazał również wyrazy uznania dla wojewódzkiej organizacji partyjnej, złożył gratulacje aktywowi FSZMP oraz podziękował rodzicom za wychowywanie młodych Polaków na dobrych obywateli i patriotów.

Po wysłuchaniu przemówienia, delegacje młodzieżowe udały się z kwiatami do miejsc pamięci narodowej. Oficjalną część manifestacji zakończył hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W godzinach rannych Edward Babiuch zwiedził Fabry-

kę Obrabiarek Specjalnych „Ponar-Wiepofama”. W towarzystwie gospodarzy województwa: Jerzego Zasady oraz Stanisława Cozasia — wojewody poznańskiego, interesował się warunkami pracy w nowych pomieszczeniach fabrycznych, oddanych do użytku w ubiegłym roku. W kilku wydziałach odbyły się rozmowy z przedstawicielami załogi, w których poinformowali oni gości o realizacji zadań produkcyjnych oraz o problemach pracy ideowo-wychowawczej na terenie zakładu. Sekretarz KC PZPR odwiedził następnie kombinat PGR w Konarzewie, interesując się zbiorem buraków, kukurydzy i ziemniaków, oraz Urząd Miasta i Gminy w Śleszewie.

Wczoraj odbyło się również spotkanie w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu, podczas którego Edward Babiuch wręczył rektorowi Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, profesorowi Benonowi Miśkiewiczowi Order Sztandaru Pracy II klasy, przyznany przez Radę Państwa temu wybitnemu uczonemu, organizatorowi nauki i działaczowi społecznemu. (zr)

Wystąpienie J. Callaghana

na jeździe labourzystów

Doroczny zjazd Partii Pracy, który rozpoczął się 3 bm. w Brighton i ma trwać do końca tygodnia, zdaniem niektórych obserwatorów już właściwie zakończył się.

W drugim dniu obrad zjazdu Partii Pracy zabrał głos premier James Callaghan. Po świetnie na swe wystąpienie nie miał w całości sprawom gospodarczym. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i rozproszonymi, okresowo przelotne opady.

Temperatura minimalna od 2 do 4 stopni, maksymalna od 10 do 12 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane.

Wczoraj o godz. 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu — 10 stopni, w Kaliszu — 8, w Koninie — 10, w Lesznie i Pile — 9 stopni; ciśnienie 751,5 mm.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań
Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,
Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-35. Dział Informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).
Indeks nr 35028

U-17



Dr. Zdzisław Kędzia



Prof. dr hab. Adam Łopatka



Doc. dr hab. Anna Michalska

Prof. dr hab. Zbigniew Resich
Fot. (4) — Z. CegiarekProf. dr hab. Jacek Symonides
Fot. — ArchiwumProf. dr hab. Sylwester Zawadzki
Fot. — J. Poprawski

OBYWATELSKIE PRAWA I OBOWIĄZKI

W Belgradzie rozpoczęło się wczoraj spotkanie przedstawicieli trzydziestu pięciu państw, które w Helsinkach przed dwoma laty uczestniczyły w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i podpisały „Akt Końcowy”, nazwany przez Edwarda Gierka „Wielką Kartą Pokoju”. W okresie przygotowań do belgradzkiego spotkania koła zachowawcze na Zachodzie, zamierzając zakłócić rzeczowy ton dyskusji, podniosły wrzawę na temat lekceważenia, czy wręcz łamania praw człowieka w państwach socjalistycznych. W swoich oskarżeniach i pouczeniach pod naszym adresem rzecznicy wyższości tradycji demokratycznych i porządku prawnego świata zachodniego nad ustrojem i ładem wewnętrznym w państwach socjalistycznych pomijali jednak zupełnie takie prawa człowieka, jak prawo do pracy, ochrony zdrowia i bezpłatnej nauki. Czy istnieje demokracja bezwzględna, absolutna? Czy prawa człowieka można dzielić na ważniejsze i mniej istotne dla poczucia wolności osobistej, zaś w ocenie sytuacji wewnętrznej dowolnego kraju pomijać narodowe tradycje, obyczajowość oraz konkretne warunki i możliwości życia?

W dwuletnim okresie, który upłynął od konferencji w Helsinkach odbyły się w Europie seminaria i sympozja poświęcone realizacji praw człowieka oraz ich gwarancjom w dokumentach międzynarodowych i ustawodawstwie wewnętrznym. We wrześniu jedno z takich spotkań odbyło się również w Poznaniu — na prośbę UNESCO zorganizowały je Instytut Państwa i Prawa Polskiej Akademii Nauk oraz Międzynarodowy Instytut Praw Człowieka w Strassburgu. Korzystając z tej okazji „GŁOS WIELKOPOLSKI” zorganizował dyskusję poświęconą prawom i obowiązkom obywateli, w której wzięli udział: prof. dr hab. ADAM ŁOPATKA — dyrektor Instytutu Państwa i Prawa PAN, prezes Zrzeszenia Prawników Polskich; prof. dr hab. ZBIGNIEW RESICH — dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, były przedstawiciel Polski w Komisji Praw Człowieka ONZ; prof. dr hab. JACEK SYMONIDES — zastępca dyrektora Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych; prof. dr hab. SYLWESTER ZAWADZKI — członek korespondent PAN, redaktor naczelny miesięcznika „Państwo i Prawo”; doc. dr hab. ANNA MICHALSKA z Zakładu Teorii Państwa i Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz dr ZDZISŁAW KĘDZIA — kierownik działającego w Poznaniu Zespołu Badania Praw i Obowiązków Obywatelskich Instytutu Państwa i Prawa PAN. W spotkaniu wzięli również udział dziennikarze „Głosu Wielkopolskiego”: zastępca redaktora naczelnego — MARIAN FLEJSIEROWICZ oraz ZYGMUNT ROLA, który przygotował tekst do publikacji.

Przyczyny różnych ocen

„GŁOS”: — Do współczesnego słownika politycznego weszło określenie „Pakty Praw Człowieka”. Jaka jest ich geneza? W jakiej relacji pozostają one do sytuacji wewnętrznej naszego kraju, do kierunków polityki partii i państwa?

DOC. A. MICHALSKA: „Pakty Praw Człowieka”, które zostały uchwalone przez ONZ w roku 1966, weszły w życie po dziesięciu latach, a więc po uzyskaniu wymaganej liczby trzydziestu pięciu ratyfikacji. Poza Albanią ratyfikowały je wszystkie europejskie państwa socjalistyczne. Uchwalenie tych dokumentów dowodzi ogromnego postępu dokonanego na drodze stworzenia międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka. Państwa o różnych systemach politycznych, ekonomicznych, cywilizacyjnych i kulturowych doszły do porozumienia co do treści podstawowych zasad w tym zakresie. Zasady te winny być realizowane w polityce wewnętrznej poszczególnych państw.

„GŁOS”: — Czy Jednomysłne przyjęcie „Paktów” oznacza, że we współczesnym świecie mamy do czynienia z jedną, wspólną dla wszystkich państw koncepcją praw człowieka?

DOC. A. MICHALSKA: — Nie, nie mamy takiej wspólnej koncepcji. Porozumienie osiągnięto wprowadzając co do podstawowych zasad, ale są one realizowane odmiennie, w zależności od koncepcji praw człowieka, przyjętej przez dane państwo, w zależności od ideologii. Tak jak przed laty, gdy uchwalano „Powszechną Deklarację Praw Człowieka”, również obecnie istnieją dwie doktryny — socjalistyczna i burżuazyjna.

PROF. Z. RESICH: — W żadnym dokumencie nie znajdziemy założeń, że tego rodzaju akty międzynarodowe mogą być realizowane w sposób odmienny, w zależności od istniejącego ustroju. Jeżeli dojdzie do międzynarodowej kontroli wywiązywania się z przyjętych zobowiązań, trzeba będzie szukać jakichś zobiektywizowanych kryteriów, według których można by ocenić, czy „Pakty” są realizowane. Jest pewne, że państwa zachodnie będą starały się zwracać większą uwagę na realizację paktów cywilno-politycznych, natomiast państwa socjalistyczne akcentują prawa socjalno-ekonomiczne i kulturalne. Różnica wynika właśnie z systemu społeczno-politycznego i ideologii, z interpretacji poszczególnych postanowień. Interpretacja umów międzynarodowych stwarza niestety możliwość dość dużej dowolności. Jakże różne rozumienie jest pojęcie „władza”...

DOC. A. MICHALSKA: — „również „sprawiedliwość”, „demokracja”, „porządek publiczny”. To są sformułowania, które występują w obu „Paktach”, ale na gruncie różnych systemów prawa wewnętrznego, różnych syste-

ferencji w Helsinkach uznał zasadę samostanowienia, a więc prawo do istnienia odrębnych ustrojów politycznych, próbuje czasem użyć „Paktów” po to, by zakwestionować pewne nasze instytucje czy rozwiązania wewnętrzne.

PROF. A. ŁOPATKA: — Trzeba pamiętać, że regulacje prawne międzynarodowe są wtórne w stosunku do wewnętrznych. Mają one znaczenie dla obywateli każdego państwa tylko o tyle, o ile zostały uwzględnione w prawodawstwie wewnętrznym. W przeciwnym razie są tylko modelem, pewnym postulatem. Obowiązuje zasada, że sfera praw człowieka należy do wewnętrznej kompetencji państwa, a ingerencja organizacji międzynarodowych może występować tylko wtedy, gdy prawa te są naruszane w sposób masowy, poważny, zagrażający pokojowi światowemu.

Nie ma wolności absolutnej

PROF. J. SYMONIDES: — Jeśli umowa międzynarodowa została przyjęta przez konkretne państwo, to zgodnie z obowiązującą w stosunkach międzynarodowych zasadą dobrej wiary państwo nie może nie wykonywać tej umowy...

„GŁOS”: Wróćmy jednak do różnic między koncepcjami socjalistyczną i burżuazyjną...

PROF. J. SYMONIDES: — Najpierw spróbujmy pewne nieporozumienie, które obiegowo funkcjonuje, a związane jest z naszym stosunkiem do praw politycznych i obywatelskich. Kraje socjalistyczne nigdy nie kwestionowały konieczności ich przestrzegania. W naszej konstytucji prawa polityczne i obywatelskie są w pełni zagwarantowane. Ale państwa socjalistyczne wysunęły koncepcję praw ekonomicznych i społecznych. Silne akcentowanie zapewnienia takich praw,

zachowaniu wszakże prywatnej własności środków produkcji.

PROF. S. ZAWADZKI: — Oczywiście. System prywatnej własności może być skorygowany przez upaństwowienie części własności, przez ograniczenie prawa właściciela przedsiębiorstwa, ale jego istota pozostaje niezmieniona. Już jednak same próby modyfikacji są traktowane jako atak na wolność, chociaż w rzeczywistości służą utrzymaniu systemu. Natomiast w państwach socjalistycznych na gruncie społecznej własności środków produkcji, szczególnego znaczenia nabiera właśnie problem współzależności praw i obowiązków. W państwach tych, gdzie zagadnienie zapewnienia praw ekonomicznych i społecznych należy do podstawowych, sprawa wykonywania obowiązków nabiera szczególnej wagi. Dynamiczny rozwój praw jednostki, zwłaszcza w sferze społecznej i ekonomicznej, nie może się odbywać bez większego zaangażowania obywateli bez rzetelnego wywiązywania się przez nich z zadań.

DR. Z. KĘDZIA: — Identyfikowanie własności prywatnej środków produkcji z wolnością od początku jest charakterystyczną cechą koncepcji burżuazyjnej praw obywatelskich. Znalazło ono wyraz w kampanii przedwyborczej do Bundestagu, kiedy ulice zachodniemieckich miast pokryte zostały plakatami z hasłem „Wolność zamiast socjalizmu”. Socjalizmowi wywodzącemu się z idei równości została tu przeciwstawiona wolność prywatnej własności środków produkcji. Wyznaczający status jednostki i warunki jej życia katalog praw i obowiązków obywatelskich tworzy swego rodzaju system. Warto zwrócić uwagę, że prywatna własność środków produkcji jest elementem rozstrząsającym ten system, niejako od wewnątrz, zaś ich uspołecznienie wpływa na wewnętrzny spójność systemu i w rezultacie nie przeciwstawia praw tradycyjnych prawom społeczno-ekonomicznym, lecz powoduje ich wzajemne uzupełnianie się. Mówiąc o różnicach koncepcji trzeba też wskazać na odmienną treść relacji jednostka-państwo. Według doktryny liberalnej, przeżywającej obecnie renesans, państwo stanowi niebezpieczeństwo dla wolności jednostki, zaś według socjalistycznej — instrument służący człowiekowi.

PROF. A. ŁOPATKA: — Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden, niezmiennie istotny, rys socjalistycznej koncepcji praw człowieka. Nie jest ona koncepcją tylko praw indywidualnych, lecz wychodzi z założenia kojarzenia praw indywidualnych jednostki z prawami społeczeństwa jako całości. Przejawem wpływu socjalistycznej koncepcji na kształt prawa międzynarodowego jest wprowadzenie do niego zasady samostanowienia narodów i dysponowania przez nie bogactwami ich kraju, co jest szczególnie ważne w przypadku krajów rozwijających się.

Od Helsinek do Belgradu

„GŁOS”: — W „Aktie Końcowym” Konferencji w Helsinkach nie sformulowano wprowadzić nowych praw człowieka, poświęcono im jednak sporo miejsca. Jak w konfrontacji z tym dokumentem należy ocenić przepisy prawa polskiego? Jak prawniey oceniają realizację praw człowieka w naszym kraju?

PROF. J. SYMONIDES: — Nasze wewnętrzne rozwiązania często znacznie wybiegają poza rozmiary praw człowieka zarysowane w „Paktach”...

„GŁOS”: — A mimo to nasi ideolodzy przeciwnicy, na przykład Radio „Wolna Europa”, nieustannie nas atakują...

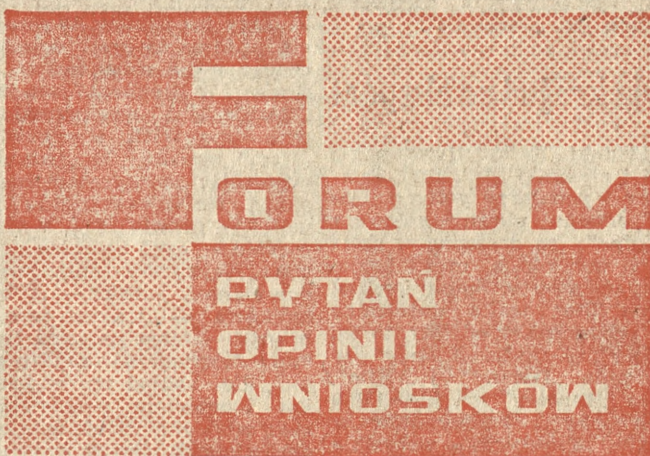
PROF. J. SYMONIDES: — Jeśli idzie o zakres prawa do pracy, ochrony zdrowia, wypoczynku, prawa kobiet i dzieci (ten katalog można by rozwinąć) nasze rozwiązania idą znacznie dalej. Jeśli zaś chodzi o prawa cywilne, obywatelskie — są one co najmniej zgodne z „Paktami”, a w wielu wypadkach wyprzedzają je. W „Aktie Końcowym” w tak zwanym trzecim koszyku mówi się ogólnie o prawach człowieka, o kwestiach humanitarnych, ale na dobrą sprawę cały „Akt Końcowy” poświęcony jest prawom człowieka. Naczelne władze partii i państwa zaakceptowały ten dokument, przyjmując program realizacji szczegółowych postanowień. Zawierał on określone kroki ustawodawcze oraz działalność międzynarodową, ratyfikowaliśmy również „Pakty”, czego nie można powiedzieć o niektórych innych krajach.

„GŁOS”: — W okresie przygotowań do spotkania w Belgradzie na Zachodzie rozpoczęła kampanię propagandowa zmierzającą do uczynienia z konferencji ministrów spraw zagranicznych okazji do rozliczeń z realizacją praw człowieka...

Klucz do zrozumienia

„GŁOS”: Wydaje się, że jest to klucz do zrozumienia istoty różnic między systemami. Bez podkreślenia tego zasadniczego zagadnienia nie można prawidłowo oceniać konsekwencji uspołecznienia środków produkcji.

DOC. A. MICHALSKA: — Warto tu zwrócić uwagę na ewolucję doktryny burżuazyjnej. Na przykład w doktrynie francuskiej coraz częściej akcentuje się konieczność zagwarantowania praw społeczno-ekonomicznych jako warunku realnej demokracji przy



mów doktrynalnych mogą być odmiennie interpretowane.

„GŁOS”: — Jeżeli obie koncepcje różnią się tak bardzo, powstaje pytanie, jak doszło do uchwalenia paktów? Jakże to siły doprowadziły do tego ważnego wydarzenia?

PROF. J. SYMONIDES: — Trzeba tu pamiętać o końcowym okresie drugiej wojny światowej, kiedy zaczęła wyłaniać się koncepcja Organizacji Narodów Zjednoczonych. Już w „Karcie Narodów Zjednoczonych” postanowiono sformułować zasadę poszanowania praw człowieka. Wynikała ona z tragicznych doświadczeń ludzkości, związanych z faszystowskim barbarzyństwem. Uznano, że istnieje ścisły związek między prawami człowieka a pokojem międzynarodowym. Jednak w „Karcie” sformułowania tej zasady były bardzo ogólne i już po wojnie powstał problem, jak należy skonkretyzować prawa człowieka. Poglądy na to zagadnienie ulegały ewolucji, poprzez „Powszechną Deklarację Praw Człowieka”, gdzie znajdujemy prawo do posiadania prywatnej własności, ale brakuje potępienia faszystowskiej i poganowania demokracji, po „Paktach” do których kraje socjalistyczne wprowadziły swoje własne koncepcje. W „Paktach” zawarte są jednak rozwiązania kompromisowe, a interpretacja takich pojęć, jak „demokracja”, „rzetelne wybory” jest interpretacją klasową.

„GŁOS”: — Na czym polegają różnice koncepcji socjalistycznej i burżuazyjnej? Przypomnienie tych spraw wydaje się tu niezbędne, obserwujemy przecież próby narzucania własnego widzenia praw człowieka, słyszymy zarzuty o niedotrzymywanie zobowiązań zawartych w „Paktach”. Tak, jak gdyby istniało abstrakcyjne pojęcie wolności i demokracji.

PROF. J. SYMONIDES: W zakresie praw człowieka występuje coś, co można by określić podwójnym standardem, a co w walce ideologicznej jest bardzo widoczne. Zachód, który na przykład w „Aktie Końcowym” kon-

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

KALISKIE

Cienkiej przędzy motek

Codziennie 15 tysięcy ludzi zmierza do tych fabryk. Stają przy maszynach co raz mniej podobnych do warsztatów tkackich i krosien, jakimi kiedyś, sto lat temu, nad Prosną wyrabiano sukna. Spod ich rąk — w większości kobiecych — i maszyn, wychodzą misterne koronki, delikatne hafty, szlachetne aksamity i plusze oraz jedwabie, tkaniny dekoracyjne, a także gotowe wyroby konfekcyjne i dziewiarskie. Bogate tradycje i ciągły rozwój włókiennictwa wyprawiły ośrodek kaliskiej na czwarte miejsce w kraju; po Łodzi, Bielsku Białym i Białymostku. Wartość produkcji rocznej przekracza już 7 mld. zł, przy systematycznie zwiększającej się skali asortymentowej i wzroście jakościowym wyrobów.

Licząc statystycznie, prawie co szósty kaliszanie pracuje w którymś z zakładów włókienniczych. Niektórzy z dziada-pradziada kontynuują tradycje, przekazując rodzinie tajniki za wodę. Ale nawet najstarsi nie pamiętają takich generalnych przemian w technologii produkcji i wyposażeniu parku maszynowego, jakie nastąpiły ostatnio w „Wistilu”, „Polo” czy „Runotexie”. W ramach zainicjowanej przez Prezydium Rządu akcji „Merkury” mającej na celu modernizację przedsiębiorstw przemysłu lekkiego w ciągu ostatnich dwóch lat, przy było również kaliskim zakładem tej branży wiele nowoczesnych maszyn i urządzeń.

Wydane na ten cel setki milionów złotych procentują już teraz. Poważnie zwiększyła się wydajność pracy, znacznie poprawiła jakość, a równocześnie wzbogaciło się wzornictwo i asortyment wyrobów. W „Runotexie” każdy teraz wie, że bez nowoczesnych maszyn włoskich, szwajcarskich i japońskich nie udałoby się już teraz produkować sztucznych futer,

imitujących do złudzenia sierść lisa, wilka i norki lub kożuszek barani. Szybciej podobno udało się załadować opanować nową technologię i obsługę tych urządzeń, niż ich trudne nazwy.

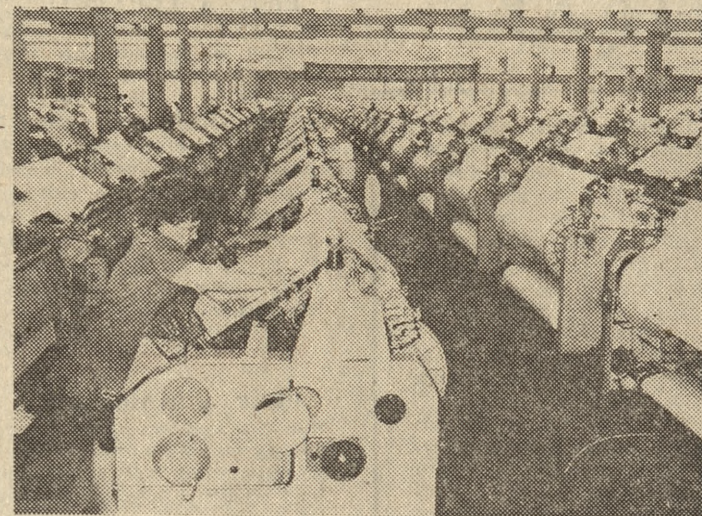
Bez liczb nie da się jednak ująć skali zjawiska. W „Wistilu” koszt modernizacji wyniósł prawie 30 mln. zł, w ZPD „Polo” w ramach akcji „Merkury” zakupiono ponad 100 japońskich maszyn — głównie szwalniczych, zainstalowano też nowoczesne urządzenia szwedzkie, włoskie, a także firmy „Mayer” z RFN. W „Hafcie” nowa hala produkcyjna z parkietem i klimatyzacją kontrastuje teraz ze starym zakładem przy ul. Fabrycznej, w którym najniższa z maszyn liczy sobie ponad 70 lat.

Czym zastąpić bawełnę?

Dyrektorzy przedsiębiorstw włókienniczych nie obawiają się już zwiększonych zadań planowych. Ich niepokój ma zgola inne źródła. W sytuacji zwiększonych możliwości przerobowych, martwią się o surowce. Przyrost ludności, szybko zmieniająca się moda, wyższy standard życia i coraz lepsze zarobki powodują wzrastające w poście arytmetycznym zapotrzebowanie na wyroby przemysłu lekkiego. Źródła surowcowe nie kurczą się tu wprawdzie jak w energetyce, ale potrzeby na nie rosną wprost proporcjonalnie do postępu technicznego. Taki „Runotex” przerabia rocznie ponad 4 000 ton surowców — głównie z importu. Aksamitu nie da się zrobić bez dobrego gatunku bawełny, sprowadzanej z Egiptu, Ugandy i Sudanu. Przędzy na futra sztuczne i podpinkę też trzeba szukać za granicą i płacić w dewizach.

Drogę wyjścia z tej sytuacji poszukuje kaliski Oddział Sto-

warzyszenia Włókienników Polskich, zainicjowane przez zarząd stowarzyszenia międzynarodowe konferencje surowcowe wraz z gronem naukowców pracującą nad szerszym zastosowaniem w przemyśle włókienniczym mieszanek surowcowych i ich różnych kompozycji. Powstał też bank surowcowych rezerw. Ostatnią nowością, którą wprowadza się przy produkcji aksamitów, jest „Polinosic” — sztuczne włókno, które w



Nowoczesna ikalnia w „Wistilu”.

Fot. (2) Z. Kroczyński

połączeniu z surowcami naturalnymi daje bardzo elastyczną przędzę, nadając aksamitom połysk i stojący włos. W obecnej fazie stosowanie substytutów włókien naturalnych traktuje się jeszcze jako półśrodek, ale w przyszłości jak obiegują naukowcy — uda się w pełni zastąpić wełnę i bawełnę nowymi kompozycjami surowców takich jak „Polinosic”.

Dla kraju i na eksport

Firanki „Haftu”, dywany igłowe i chodniki „Wistilu”, dzianiny i popularne golfy z „Polo”, modne ubrania gotowe z „Kalpo”, są dostępne w sklepach wszystkich części kraju. Tysiące metrów tkanin i sztucznych futer trafia codziennie do producentów odzieży, m. in. „Cory”, „Dany”, „1 Maja” w Bytomiu, „Daniny” i „Rafio” w Sam. „Runotex” ma ponad 130 odbiorców — kooperantów w kraju. Praktycznie wszystkie zakłady szyczące odzież korzystają z wyrobów kaliskich włókienników.

Ilościowe rekordy, to fakt wynikający z ról planowych ubiegłego roku i obecnej produkcji. „Polo” nastawione na wielkoseryjność oraz zaspokajanie szerokich upodobań i gu-

stów, wypuszcza już 8 mln sztuk wyrobów gotowych. „Runotex” — słynący z dobrej roboty — odznaczony niedawno Orderem Sztandaru Pracy II Klasy, daje w tym roku 400 000 metrów dzianin futerkowych, 30 000 metrów tkanin żakardowych oraz 200 000 aksamitów więcej niż w ubiegłym roku. Prawie cała ta produkcja dodatkowa trafia na rynek. Spora część wyrobów kaliskiego przemysłu włókienniczego „idzie” do kilkudziesięciu odbiorców zagranicznych na wszystkie kontynenty.

Ilość plus jakość

Wiedzą już jednak kaliscy włókiennicy, że buble nikt teraz

nie kupi. Nawet rozkochani w aksamitach Arabowie wybierają coraz bardziej. Więc jakość musi iść w parze z ilością, a dylemat co jest ważniejsze przestał już praktycznie istnieć. W „Wistilu” powołano przed kilkoma miesiącami Dział Głównego Specjalisty, obejmujący systemem określonych działań i kontroli wszystkie fazy produktów. W rezultacie już teraz 95 proc. wyrobów dywanowych oznakowano „Jedynką”. W „Runotexie” ten znak figuruje już na przeszło 80 proc. wszystkich wyrobów, a „Haft” posiada 33 „jedynki”, pozostając jednocześnie rekordzistą we wprowadzaniu nowości — prawie 400 wzorów rocznie — czyli co dzień nowy wzór. Najwyższy międzynarodowy znak jakości — „Q” w trójkącie — jedyny w całej branży — mają na razie tylko kapy dekoracyjne z „Runotexu”, ale zakład ten podobnie jak i pozostałe przedsiębiorstwa włókiennicze nie ustaje w doskonaleniu swoich wyrobów. Obecnie przygotowuje procesy technologiczne dla aksamitów, które również zdobici ma już niebawem ten znak.

A klienci? Mogą się tylko cieszyć. Zarówno z ilości, jak i z jakości.

BOGDAN PARDUS

KONIŃSKIE

Mieszkaniowy skok

Konińskie osiedla mieszkaniowe oceniać można różnie. Ich panorama nad brzegiem Warty wygląda rzeczywiście efektownie. Lokatorzy są jednak w pochwałach skromniejsi. Mieszkania są niezbyt funkcjonalne, co wynika m. in. z konieczności stosowania gotowych elementów prefabrykowanych. Nie do końca też chyba dopracowano architektoniczne założenia budowlanych wcześniej osiedli. Odczuwa się zwłaszcza brak centrów handlowo-usługowych, terenów rekreacyjnych i obiektów kultury. Nie zawsze też dobrze jest z jakością mieszkań — choć niedawno wykonawcy dwóch bloków otrzymali po raz pierwszy premię za bezusterkowe wykończenie.

SZANSA — FABRYKA DOMÓW

Konin będzie się rozbudowywał w tempie większym niż dotychczas. Wymaga to ilościowego skoku w budownictwie mieszkaniowym. Przy okazji można nadrobić przypadkowość poprzedniej lokalizacji osiedli, oraz zadbać, by lepsza była ich jakość. Kończy się budownictwo skromne metrażowo, nazbyt oszczędnościowe w wykończeniu pomieszczeń.

Wszystko zaczęło się w październiku 1975 roku, gdy nieopodal dworca kolejowego rozpoczęto budowę fabryki domów. Zakładano, iż ruszy ona w październiku 1978 roku, dając 6 000 izb rocznie o powierzchni 85 000 metrów kwadratowych. Ogromne znaczenie, jakie fabryka mieć będzie dla skrócenia kolejki oczekujących na mieszkania, a także jej rola w rozwiązaniu wielu problemów, tylko pozornie odległych od spraw mieszkaniowych spowodowały, że z pomocą w jej budowie pospieszyły wiele konińskich instytucji i przedsiębiorstw. Również inwestor — Konińskie Przedsiębiorstwo Budowlane i generalny wykonawca — gosiawicki „Energo-blok”, zaczęli rozpatrywać możliwości skrócenia cyklu budowy. Rezultat jest taki, że ponad rok przed terminem konińska fabryka domów rozpoczyna pracę.

Nie jest to koniec całego przedsięwzięcia. Specjaliści budownictwa twierdzą, że równie ważne będą nadchodzące miesiące. Idzie o uniknięcie kłopotów, jakie były udziałem innych tego typu zakładów w kraju. Dlatego szkoli się 100 przyszłych pracowników w fabryce domów w Opolu, dobiera się załogę, dla której przy ul. Przemysłowej powstaje 11-kondygnacyjny hotel. Pierwszym sprawdzianem praktycznym będzie budowa dwóch bloków, w których mieszkania dostaną zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami — załogi przedsiębiorstw, których udział w powstaniu fabryki był największy.

W przyszłym roku w Koninie rozpocznie się budowa osiedla, które będzie czymś nowym w budownictwie mieszkaniowym regionu.

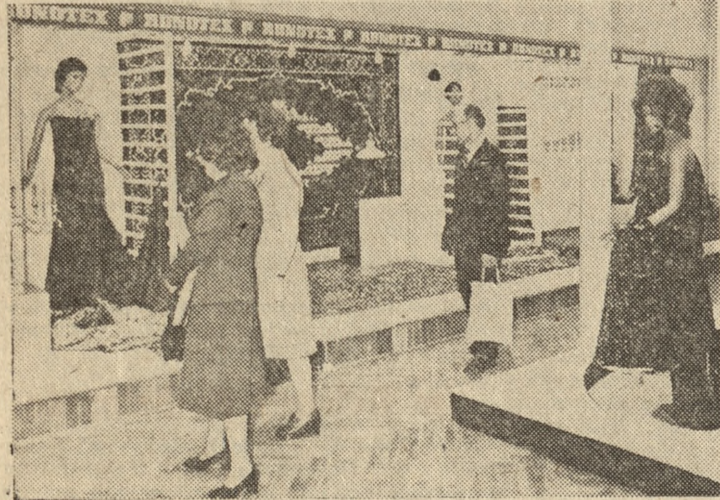
KONIEC Z SZABLONEM

Osiedle „Zatorze” — które nazwę wzięło od swego położenia — powstanie na 56 hektarach; zamieszka w nim 42 000 mieszkańców. Składać się będzie z 4 zespołów budynków (5 i 11-kondygnacyjnych), z których każdy posiadać ma cechy samowystarczalnego miasteczka: Znajdą się w nim żłobki, przedszkola, sklepy. Punkty usług podstawowych zlokalizowano na obrzeżu osiedla, w jego centrum zaś skupi się usługi ogólnomiejskie i obiekty kulturalno-oświatowe. Nowością będzie wyeliminowanie z wnętrza osiedla ruchu kołowego. Szlaki komunikacyjne i parkingi zlokalizowano na obrzeżu, wewnątrz powstana tzw. pieszojezdnie — dla mieszkańców i samochodów dostawczych. Podziemnym przejściem pod torami kolejowymi „Zatorze” połączone zostanie z istniejącym zespołem miejskim. Na północ od „Zatorza”, na gruntach pokopalnianych, powstana teren rekreacyjny — m. in. tor saneczkowy, stadion, korty tenisowe. Obok duży teren zabaw dla dzieci.

Mieszkania o podwyższonym metrażu posiadać będą loggie o ponad 5-metrowej powierzchni. Ustawne pokoje, większa kuchnia — będzie mogła zastępować jadalnię — uzupełniającą cechą dla przyszłych mieszkańców najważniejszą — możliwość dość dużej dowolności kształtu i wielkości pomieszczeń. W najbliższym czasie w Spółdzielni Mieszkaniowej w Koninie zorganizowana zostanie wystawa projektów osiedla oraz mieszkań. Przyszli lokatorzy „Zatorza” będą mogli „przymierzyć się” do swego lokalu. Przewidywana jest duża dowolność w ustawianiu ścianek działowych. Powstawać więc będą pokoje takie, jakie zaplanują sobie przyszli mieszkańcy. Dodajmy wykładzinę dywanową w jednym z pokoi, tapetę, górne centralne oświetlenie, windy osobowe i towarowe w wieżowcach, a otrzymamy przybliżone warunki mieszkania na „Zatorzu”.

Będzie to pierwsze osiedle tego typu w Koninie. W roku 1982 rozpocznie się budowę następnego w okolicy Międzyzlesia.

WOJCIECH PLUTOWSKI



Wystawa dorobku kaliskiego „Runotexu”.

Dla ochrony środowiska

W województwie konińskim powstaje sieć automatycznych punktów pomiarowo-sygnalizacyjnych do stałej kontroli stężenia związków siarki i innych zanieczyszczeń chemicznych emitowanych przez konińskie elektrownie. Utworzenie systemu pomiarowego ma służyć skuteczniejszej ochronie środowiska. W razie przekroczenia dopuszczalnych norm stężenia szkodliwych związków podjęte zostaną natychmiastowe działania interwencyjne. Jednocześnie prowadzi się prace zmierzające do zmniejszenia emisji gazów i pyłów m. in. przez instalowanie urządzeń odpylających.

PAP

Sadzarka do sadzonek leśnych

Henryk Dominiak z Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Poznaniu skonstruował sadzarkę przeznaczoną do sadzonek leśnych. Urządzenie sprężone ciągnięciem lub innym pojazdem umożliwia zmechanizowanie robót przy zalesianiu — niezależnie od konfiguracji terenu. (PAP)

POZNAŃSKIE

mł. Najwięcej terenów ma pod naukową opieką Instytut Przyrodniczy Podstaw Leśnictwa oraz Organizacji Gospodarstwa Leśnego.

Każda stacja realizuje tematy badawcze o dużym znaczeniu dla nauki, gospodarki, ochrony środowiska. Wszystkie łączą z naturą różnorodność badań, eksperymentów, obserwacji i praktycznych dociekań. Przy wykorzystaniu ich wyników powstaje wiele prac naukowych z dziedziny leśnictwa, melioracji, geodezji leśnej i innych nauk. Na dorobek ten składa się także 16 opracowanych dotychczas w LZD w Murowanej Goślinie prac habiliacyjnych, 32 doktorskie i 461 rozpraw naukowych.

Równocześnie zakład jest warsztatem terenowym dla studentów Akademii Rolniczej, służącym im do odbywania ćwiczeń i praktyk. Każdy bez

wyjątku przyszły leśnik czy drzewiarz przechodzi przez owo naturalne laboratorium. Wielu studentów tam też gromadzi materiały do swych prac magisterskich; do tej pory doświadczenia LZD były „tworzywem” do napisania 705 takich prac, wieńczących edukację ich autorów w poznańskiej uczelni.

Do dyspozycji studentów jest dobrze wyposażona bursa w Zieloncu, umożliwiająca zakwaterowanie 120 osób. Jest ona także miejscem spotkań młodzieży akademickiej środowiska poznańskiego dla wymiany doświadczeń w działalności społeczno-politycznej. Często odbywają się również spotkania z gośćcami w Polsce studentami zagranicznymi.

Na zapleczu bursy rozwija się Łowickie Ośrodek Doświadczalny — jedyny w kraju przy uczelni rolniczej, kompleksowo zajmujący się zagadnieniami

grubej zwierzyny. Na obszarze 13 000 hektarów (na terenach nadleśnictw Łopuchówko, Zielonka i częściowo Babki) Instytut Ochrony Lasu Akademii Rolniczej podejmuje liczne pozytywne inicjatywy. Służąc one mają przede wszystkim mieszkańcom lasu, a także gospodarce. Rozwiązuje się m. in. problemy ograniczania szkód wyrządzanych w uprawach polowych przez dzikie, głównie wiosną i latem. W tym okresie intensywnie dożywia się je atrakcyjną karmą: na nieużytkach w lasach wysiewa się pasy kukurydzy, którą dzięki chętnie paluszają, w specjalnie skonstruowanych karmnikach wykładane są różne kiskunki. W ten sposób zamiast żerować na polach, dziki pozostają w lesie. Od czasu utworzenia ośrodka wyrządzają one coraz mniej szkód na okolicznych polach.

Z drugiej strony zmierza się do ograniczenia strat wyrządzanych przez zwierzynę w upra-

wach leśnych. Służą temu ochrona biologiczna i chemiczna — na przykład opryskiwanie upraw preparatami, smarowanie mimi wierzchołków sadzonek, zgryzanych przez jelenie. I te przedsięwzięcia przyniosą w praktyce duże korzyści.

Wielokierunkowe dociekania zgłębiają też życie jeleniowatych-saren, danieli i jeleni. Obserwuje się ich migrację, bada rozrodczość. Dla dokładniejszego poznawania szlaków zwierząt, niektóre z nich znakuje się odbłaskową folią, by można było je śledzić nocą. Nie ogranicza się przy tym ruchu turystycznego, badając przy okazji jego wpływ na procesy rządzące życiem jeleniowatych.

Tworzy się nowe akwenu — m. in. w Trzaskowie na kwasnym bezużytecznych łakach urządzono 8-hektarowy staw, na którym obserwować teraz można rzadkie gatunki ptaków, jak głowienka, płaskonos, różnec i świstun. Poprawił się

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

LESZCZYŃSKIE

tradycje dobrych wyrobów

Puszkki z napisem „Pudliszki” zawsze znajdują nabywcę. Przetwory warzywne, mięsne i owocowe produkowane przez przetwórnictwo w Pudliszkach w województwie leszczyńskim cieszą się doskonałą opinią konsumentów od bardzo wielu lat, dokładnie od 1925 roku. Na dobrą markę firmy pracuje jednak nie tylko tradycja. O tę markę w Pudliszkach muszą zabiegać każdego dnia, bo dziś „Pudliszki” to jest synonim dobrej jakości, ale jeśli raz tylko coś spartaczyle, to zaufanie do swojej firmy musieliby odbudowywać przez długie lata. Tak przynajmniej rozumie konieczność walki o jakość pracownicy Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego (pełna nazwa „Pudliszek”).

To ambicja spowoduje, że w tym roku członkowie kierownictwa zakładu nie otrzymają premii — za pomidory. Pomidory obrodziły nieszczerze, dlatego aż kusilo wszystkich, żeby zrobić przecier z gorszego surowca, nawet tego popstrzonego plamkami zarazy ziemniaczanej, który usiłował prze myć plantatorzy. **Dobre surowce można sknocić w przetwórstwie, ze złych dobrych puszek nie będzie.**

— Zgodziliśmy się na wady piękności: zabłonięte pęknięcia, białe plamki po uderzeniach gradu. Ale z zarazą, z grzybkami nie mogliśmy brać, przecież te toksyny musielibyśmy zagaścić 6 razy — nie możemy truć konsumentów.

Takie jest zdanie dyrekcji, bolesne dla portfeli plantatorów, ale i tych, którzy na pierwszym miejscu chcą widzieć jakość.

Surowiec, to pierwszy etap.

Następny, to produkcja. W Pudliszkach jest dział kontroli jakości, z mikrobiologiem, z laborantem. W sumie 20 osób. Szukają gdzie, kto jaki błąd popełnił. Ale jeśli kontrolerzy coś znajdują, to tylko w interesie klientów, żeby im się jakieś świństwo nie trafiło. Błąd najczęściej pomnożony przez tysiące puszek jest już w magazynie i musi być stamtąd wyrzuty. Dla zakładu liczy się produkcja bezbłędna i dlatego największy nacisk kładzie się nie na wykrywanie błędów lecz na zapobieganie im. I jeśli nawet ludziom nie przemawia czysto ambicjonalna motywacja samo kontroli i dobrej roboty, to skłania ich do dokładnej, porządnej pracy znany mechanizm oparty na zasadzie: „czy chciałbym być konsumentem przeze mnie wytwarzanych wyrobów”. W Pudliszkach takie pytanie nie jest wcale teoretyczne. Stołówka zakładowa serwuje posiłki regeneracyjne pochodzące tylko z własnej produkcji, każdy pracownik może nabycić produkty „Pudliszek” za 1/3 ceny. Producent jest tu pierwszym konsumentem, on chce mieć smaczne pożywienie, dlatego nie pozwala sobie przytępiać wrażeń do puszek byle czego, bo a nuż sam na nie trafi?

Żeby pracownik chciał dbać o interesy zatrudniającej go firmy, firma musi dbać o niego. O tej zasadzie pamięta się w Pudliszkach. Jak człowiek dobrze żyje, dobrze mieszka, to jest dobrym pracownikiem.

— Swego czasu wszyscy uciekali, nikt na tej cholernej wsi nie chciał zostać — wspomina dyrektor naczelny „Pudliszek”, Zbyszko Trzeciakowski. — Po-

możliśmy im w budowie mieszkań, załatwiliśmy działki, badania geodezyjne, dokumentację, wytwórnictwo pustaków, transport i niektóre materiały. Nic za darmo, ale po bardzo przystępnej cenie. Jak już to mieli nasi pracownicy, to zaczęli budować. Dziś stoi 116 domków. Każdy na 1500-metrowej działce; na jednej trzeciej powierzchni dom z przybudówkami, na reszcie plantacja pomidorów, sad albo inny warzywnik. Za jednym zamachem załatwiliśmy sobie stabilizowanych pracowników i dostawców surowca. Jest szkoła zawodowa i technikum przetwórstwa owocowo-warzywnego, bez internatu, ale to świadoma nasza polityka, chcemy przede wszystkim miejscowych uczniów, żeby jak dorosną, nie uciekali za góry, za lasy, tylko przyszli do przetwórnictwa. Potrzebujemy pracowników wykształconych, oni muszą wiedzieć, co maszyna robi, jak, gdzie nacisnąć, żeby to działało i żeby się nie zepsuło.

Dziś Pudliszki dysponują najnowszą w świecie techniką przetwórstwa, mają włoską linię pomidorową i amerykańską groszkową. Uczymy się od tych, którzy robią lepiej — ta maksyma obowiązuje inżynierską kadrę przetwórnictwa. Dlatego nie mają tam spokojnego życia, uczą się języków obcych, gromadzą i czytają fachowe publikacje, jeżdżą w obce kraje podpatrywać innych i coraz częściej odczuwają satysfakcję, że są dobrzy, że nawet są lepsi od niektórych firm duńskich, holenderskich czy szwedzkich,

zarówno w technologii jak i w gotowych produktach.

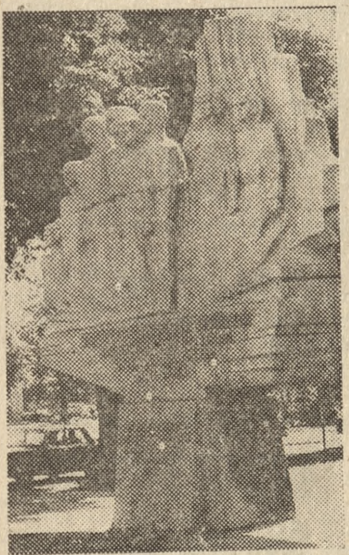
Podsumujmy więc, dlaczego „Pudliszki” to dobra jakość.

• Ludzie, którzy ją tworzą nie są przypadkowi; to ustabilizowany zespół wykształconych i doświadczonych fachowców, za równo tych kierujących produkcją i opracowujących nowe receptury, jak i wykonujących proste czynności przy taśmach. • Firma nie ogranicza swego zainteresowania pracownikami do wymuszenia na nich dobrej roboty — troszczy się także o ich byt po „fajrancie”. • Technika i technologia, którą posługuje się „Pudliszki” nieustannie jest doskonała w myśli zasady, że jeśli nowe umożliwi wydajniejszą i lepszą jakościowo produkcję, to powinien zastąpić stare. • O jakości produktu decyduje surowiec, dlatego współpracę z dostawcami opiera się na zasadzie, że „nasz interes i wasz muszą się pokrywać”. „Pudliszki” o płot graniczący z kombinatem PGR Pudliszki, który wyspecjalizował się w uprawie warzyw i owoców i jest największym dostawcą przetwórnictwa. Podobnie kombinat PGR Gola, odległy o kilkanaście kilometrów sporo upraw polowych przeznaczających dla „Pudliszek”. Krag kilkuset indywidualnych plantatorów kooperujących z przetwórnictwem od lat jest ustabilizowany, wspierany doradztwem agrotechnicznym, a także — jeśli rozmiar plantacji na to pozwalają — maszynami do zbioru groszku i fasolki, a w niedługiej przyszłości również pomidorów.

Zatem widać, że jakość z „Pudliszek”, to suma wielu czynników, które tylko razem zebrane mogą dać dobry owoc. W ubiegłym roku 60 procent wartości produkcji „Pudliszek” opatrzone było znakiem jakości „1”.

TOMASZ TALARCZYK

Pomnik dzieci wrzesińskich



CAF — fot. Sokolowski

równocześnie mikroklimat w całej okolicy. I właśnie o to chodzi, by nauka możliwie wszechstronnie rozwiązywała problemy życia, fauny i flory, nie pomijając rezultatów społecznych i gospodarczych.

Owo naturalne laboratorium przeszło w okresie 30-lecia generalną modernizację. Dość stwierdzić, iż niewielki tamtak w Murowanym Goślinie był swego czasu skazany na likwidację. Przejęty przez uczelnię został stopniowo unowocześniony. Dysponuje teraz nowoczesnymi trakami i rozbudowanym zapleczem dla innych urządzeń. Myśli się o pełnej mechanizacji wszystkich procesów technologicznych.

Osiągnięcia Leśnego Zakładu Doświadczalnego w Murowanym Goślinie są przedmiotem żywego zainteresowania naukowców z kraju i zagranicy. Dowodem tego jest organizowanie tam często sesji i seminariów naukowych — także międzynarodowych — podczas których korzysta się z doświadczeń tej placówki.

PIOTR BOROWICZ

— To, co zastałem w Lubaszku było dla mnie miłym zaskoczeniem. Warunki, jakie stworzono tu wczasowiczom — amatorom wypoczynku pod gruszą, są naprawdę godne wielkiego uznania.

— Z prawdziwą satysfakcją stwierdzamy, że pobyt na wczasach FWP w Lubaszku był dla nas wielką przyjemnością i wspaniałym wypoczynkiem.

Przytaczam dwa fragmenty listów znajdujących się w specjalnej kronice wsi letniskowej Lubasz w województwie pilskim, biorącej udział w konkursie pod nazwą „Jabłońscy zapraszają Matysiaków”. Ten ogólnopolski konkurs na najlepszą wieś letniskową popularizuje uroki wypoczynku na wsi. Opinie, które przytaczam, powtarzają się także w wielu innych listach, jakie nadeszły do gospodarzy Lubasza.

Sezon turystyczny w Lubaszku zakończył się 15 września dożynkami gminnymi. Była to piękna, kolorowa i rozpięta regionalna impreza, podsumowująca lato 1977.

Było to lato, jak pamiętamy, bardzo kapryśne, chłodne i pełne deszczu. Kiedy świeci słońce, wczasowiczów interesuje tylko jedno: jak najlepsza opalenizna. Co jednak robić, aby wczasowicz się nie nudził w dni niepogody? Przecież cały rok czekał na wypocinek, a nie na nudę!

W czasie tegorocznego sezonu przybyła tu rekordowa liczba amatorów wypoczynku na łonie natury. Szacuje się, że w czasie sześciu turnusów przebywało się ponad 8000 stałych wczasowiczów, drugie tyle skorzystało z wypoczynku sobotnio-niedzielnego. Ten ogromny, jak na możliwości Lubasza tłum wczasowiczów zjechał zachęcony ubiegłorocznym sukcesem na najlepiej zorganizowaną wieś letniskową. Lubasz bowiem w 1976 roku zajął drugie miejsce w kraju. To był swoisty magnes, ale nie jedyny. Licząc się z tym, aktyw polityczno-gospodarczy Lubasza przygotowywał się do sezonu bardzo starannie. Zadbano o nowe kwatery, powiększono pole namiotowe, a przede wszy-

stkim postarano się stworzyć dobry klimat wśród mieszkańców wsi dla wypoczywających. Nic też dziwnego, że „mieszczuchy” czują się tu jak u siebie w domu.

W pierwszych dniach wczasowicze spotykali się z przedstawicielami władz. Zapoznawano wszystkich z tradycjami oraz osiągnięciami Lubasza.

PILSKIE

Uroki wczasów

Jednocześnie zaznajamiano z propozycjami przygotowanymi dla danego turnusu. Bardzo ciekawe były spotkania pod nazwą „Jabłońscy zapraszają Matysiaków”. W specjalnej scenarii — wiejskiej chaty — spotykali się w deszczowe dni wczasowicze z mieszkańcami gminy. Takim spotkaniem towarzyszyły występy zespołów pieśni i tańca, zabawiano gości miejscowymi legendami, a także zapraszano na wspaniałe wiejskie uczty. Te ostatnie były rezultatem prostego pomysłu. Działające w gminie liczne Koła Gospodyń Wiejskich organizuje kursy gotowania. Ich efektem jest praktyczne sprawdzanie umiejętności. Zapropnowano to gościom i w ten sposób — przez żołądek — podbijano ich serca.

Nie brakło także muzyki typu estradowego. Miejscowy amfiteatr najczęściej nie był w stanie pomieścić wszystkich chętnych. Koncertował tu zespół folklorystyczny „Kłosa” z Brna, niezwykle miłe wspomina swój pobyt w Lubaszku Tadeusz Ross, teatry i aktorzy scen Warszawy, Poznania, Krakowa i Szczecina.

W czasie sezonu gościł w Lubaszku modelarze z całego kraju, walczący o trofea IV Ogólnopolskich Zawodów Mo-

deli Pływających. Po raz pierwszy w tym roku zorganizowano tu rajd samochodowo-motorowy „Szlakami chwały i oręża żołnierzy radzieckich i polskich”, zakończony patriotyczną manifestacją pod pomnikiem bohaterów spadochroniarzy radzieckich i polskich w pobliskim Sokolowie.

Kiedy zachodziła potrzeba, amfiteatr zamieniał się w kino letnie. Dla amatorów wycieczek organizowano wyprawy po pięknej dolinie, największą frekwencją cieszyły się wyprawy po leśne muno. Dzięki deszczowej pogodzie w lasach pobliskiej Puszczy Noteckiej obrodziły jagody i grzyby.

Kto posiadał odpowiednie uprawnienia, korzystał z łodzi miejscowego klubu żeglarskiego. Byli także amatorzy konnej jazdy. Dla bardziej wprawnych podstawiano konie pod siodeł, dla innych bryki i powózki. Łącząc przyjemne z pożytecznym umożliwiało w ten sposób zwiedzanie wspaniałej krajobrazowo okolicy, zwanej nie bez racji „Szwajcarią Czarnkowską”.

Te oczywiście pluse nie mogą przesłonić wielu jeszcze istotnych spraw do załatwienia. Trzeba przede wszystkim myśleć o rozbudowie sieci gastronomicznej i hotelowej. Są ciągnące się od dawna łkopoty z gospodarzem kąpieliska i obiektów nad jezioron, którym jest OSiR Czarnków. Potrzebny jest bardzo pilnie Gminny Ośrodek Kultury. Przygotowuje się folder Lubasza i okolicy. Szuka się nowych sposobów i form organizowania wczasów.

Za rok sytuacja w gastronomii powinna się poprawić. Rozpoczęto budowę nowoczesnej restauracji z częścią hotelową. Zgłaszają się do władz instytucje z propozycjami budowy własnych ośrodków wypoczynkowych. Mimo zakończenia sezonu, wszyscy jednak nim tutaj żyją. I tak będzie przez cały rok, aż do przyjazdu kolejnych turnusów, bo Lubasz związał się z turystyką bardzo mocno. Kto nie wierzy, niech przyjedzie w przyszłym roku i sprawdzi. Przyjęty zostanie z uśmiechem, zadowoleniem, i nie tylko...

WŁADYSŁAW WRZASK

OBYWATELSKIE PRAWA I OBOWIĄZKI

Dokończenie ze str. 3

PROF. J. SYMONIDES: — Rzeczywiście, ale na spotkaniu przygotowawczym ani razu nie padło sformułowanie „prawa człowieka”. Ustalono, że będzie się tam mówił o całości postanowień „Aktu Końcowego”. Zasada przestrzegania praw człowieka jest niezmiennie ważna, ale trzeba ją widzieć w kontekście bezpieczeństwa europejskiego, wspólpracy europejskiej, którą ma ona wspierać.

PROF. A. ŁOPATKA: — Nasz udział w realizacji „Aktu Końcowego”, to nie tylko ratyfikacja „Paktów”. Zmieniliśmy Konstytucję, w której położyliśmy katalog praw i obowiązków, rozwinęliśmy zasadę równości społecznej, leżącą u podstaw katalogu praw człowieka. Obecnie przy gotujemy nowelizację kodeksu postępowania administracyjnego, co poprawi, a więc wzmocni pozycję obywatela w stosunku do organów administracji państwowej; będzie też krokiem naprzód w realizacji stwierdzenia Edwarta Gierka na VI Zjeździe partii, iż w stosunkach między urzędem a obywatelem trzeba się kierować zasadą zaufania do obywatela. Przejawem realizacji postanowień „Aktu Końcowego” jest również zrównywanie praw rolników, rzemieślników oraz innych grup ludności z pracownikami gospodarki państwowej w dostępie do świadczeń społecznych.

PROF. S. ZAWADZKI: — W procesie realizacji praw obywatelskich nie można nie widzieć bardzo istotnych zadań polegających na kontrolowaniu organów państwowych i zwiększaniu rozmia- rów tej kontroli w interesie obywateli. Popemilibyśmy zasadniczy błąd, gdybyśmy uważali, że w ustroju socjalistycznym nie ma już w tym zakresie nic do zrobienia. Istnieje jeszcze wiele zagadnień do przemyślenia, czego przykładem mogą być prowadzone obecnie w Sejmie prace nad modyfikowaniem kodeksu postępowania administracyjnego oraz dyskusje nad rozszerzeniem sądowej kontroli nad decyzjami administracji.

„GŁOS”: — Czy rozwój praw obywatelskich w krajach socjalistycznych przebiega bez napięć społecznych?

PROF. S. ZAWADZKI: — Jest to zagadnienie i w socjalizmie bardzo skomplikowane. Nie jest łatwo zapewnić obywatelowi na przykład prawo do korzystania z czystego naturalnego środowiska. Trzeba bowiem uwzględnić dążenie przemysłu do rozwoju, do możliwie najtańszej produkcji (kiedy to czasem zapomina się o niezbędnych środkach chroniących środowisko przed zanieczyszczeniem) oraz interesy człowieka. Często występuje też różnica między interesami producenta i konsumenta, przy czym bywa i tak, że sprzeczność dotyczy tego samego człowieka, który jest jednocześnie producentem i nie rozumie potrzeby troski o jakość oraz konsumentem, który nie chce kupić wyprodukowanego przez siebie towaru.

PROF. Z. RESIEH: — Trzeba koniecznie podkreślić, że w naszym kraju system ochrony praw człowieka rozwija się nieustannie. Ten dynamiczny jego charakter podkreśla Konstytucja. Katalog praw człowieka zależy jednak od różnych czynników: od naszych możliwości, od etapu rozwoju — przy czym nie należy tego sprowadzać do przesłanek ekonomicznych. Proces ten uwarunkowany jest również sytuacją zewnętrzną, od której zależy przecież prawa polityczne.

Od Helsinek do Belgradu

„GŁOS”: — W „Akcie Końcowym” Konferencji w Helsinkach mówi się między innymi o tym, że ludzie mają prawo wiedzieć, jakie prawa

im przysługują. Czy Polska w tym zakresie wywiązuje się z przyjętych na siebie zobowiązań?

PROF. A. ŁOPATKA: — Dostępną jest nie tylko Konstytucja, ale także „Akt Końcowy” i „Pakty Praw Człowieka”. O sprawach tych często pisze prasa, a w najbliższym czasie prawa człowieka zostaną omówione w cyklu szkoleń partyjnych. Mamy także dużo publikacji — o poszczególnych prawach, oraz zbiory dokumentów. Dużą rolę ma tu do odegrania nauka — we właściwym świetle przedstawia i wyjaśnia istniejące prawa, inicjuje dalszy ich rozwój oraz broni naszego dorobku przed nieuzasadnionymi atakami w ramach walki ideologicznej. Prawa człowieka nie są u nas tabu, wbrew temu, co często pisze o nas zachodnia prasa. Informacje o nich przekazuje się na lekcjach wychowania obywatelskiego, są przedmiotem szerokiej prelekcji oraz obiektom zainteresowania wielu instytucji.

Poczynając od uchwalenia Konstytucji w roku 1952 tematyka praw człowieka jest u nas przedmiotem badań naukowych i specjalnych publikacji, większego rozmachu działania te nabrały jednak dopiero w latach siedemdziesiątych. W tym krótkim okresie może my się już pochwalić niemałym dorobkiem. Mamy także specjalny program badań w tej dziedzinie, realizowany głównie przez Instytut Praw i Obowiązków Obywateli Instytutu Państwa i Prawa Polskiej Akademii Nauk. W najbliższym czasie ukaze się kilka interesujących publikacji: profesora Janusza Symonidesa pod tytułem „Międzynarodowa ochrona praw człowieka”, profesora Zbigniewa Resieha pod tytułem „Polska w obronie praw człowieka”.

DR Z. KĘDZIA: — Członkowie poznańskiego zespołu w ramach badawczego programu międzyresortowego na temat „Doskonalenie systemu prawa w PRL” realizują — we współpracy z UAM — dwa te maty poświęcone prawom obywatelskim: „Prawa i obowiązki obywateli w Polsce Ludowej, w państwach socjalistycznych oraz prawa człowieka w prawie międzynarodowym” i „Burżuazyjna koncepcja praw obywatelskich”. Przygotowywanych jest dziewięć monografii, a w druku znajduje się publikacja pod tytułem „Prawa i obowiązki obywateli. Wybór źródeł”, „Podstawowe prawa i obowiązki obywateli PRL” pod redakcją profesora Adama Łopatki oraz drugie wydanie pracy „Podstawowe prawa i obowiązki w Polsce i na świecie”.

PROF. A. ŁOPATKA: — W druku znajduje się także książka pod tytułem „Prawa i obowiązki obywateli państw kapitalistycznych”. Chciałbym zwrócić na nią uwagę, bowiem przytacza się w niej fakty nieprzechwytywane w państwach zachodnich obywatelskich praw politycznych, a więc tych, których lekceważy nie przede wszystkim nam wytyka propaganda burżuazyjna.

„GŁOS”: — Przypomnijmy na zakończenie inny jeszcze dorobek Polski w zakresie polityzacji praw człowieka i badań naukowych. W roku 1967 w Warszawie odbyła się konferencja ONZ na temat znaczenia praw ekonomicznych, społecznych i kulturalnych, a uczestnicy naszej dyskusji biorą udział w drugiej ważnej konferencji, zorganizowanej przez UNESCO. Świadczy to o tym, że Polska na arenie międzynarodowej jest ważnym partnerem w zakresie badań nad prawami człowieka, a poznański ośrodek, w konfrontacji z zagranicznymi dobrze wytrzymuje próbę konkurencji.

Serdecznie dziękujemy państwu za udział w dyskusji.

Przed wizytą polskich przywódców na Węgrzech

Serdeczne więzi przyjaciół

Przyjacielska wizyta, jaką na zaproszenie KC WSPR i rządu WRL złożyła na Węgrzech I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierk i członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL Piotr Jaroszewicz — stanowi kolejny przejaw ścisłych więzi łączących nasze bratnie partie i kraje. Stosunki te nieustannie pogłębiają się i rozszerzają, a spotkania na najwyższym szczeblu — częste i systematyczne — z rosnącą mocą potwierdzają obopólne dążenie do dalszego zacieśniania wszechstronnej współpracy, nadając jej nowe impulsy i zawsze wnosząc istotny wkład we wzbogacenie jej o jakościowo jeszcze bardziej ważne elementy.

Współpraca wzajemna, do której nasze partie i państwa przywiązują taką wagę, to nie tylko sprawa Polaków i Węgrów — „narodów bratanków”, jak głosi prastare przysłowie, z sympatią powtarzane nad Wisłą i Dunajem. Nasz sojusz, to niezawodne ogniwo w systemie bratnich związków, które zespala całą wspólnotę socjalistyczną, dobrze służąc umacnianiu jej potęgi i jedności, najbardziej żywotnym interesom narodowym i międzynarodowym. Jeśli autorytet państw socjalistycznych tak dziś wzrósł na arenie międzynarodowej, jeśli nasz głos tak się liczy i przeważa szalę tendencji politycznych na rzecz utrwalania procesów odprężenia i pokojowej, korzystnej dla wszystkich współpracy, a potencjał naszej wspólnoty zajął tak eksponowane miejsce w panoramie ogólnoswiatowej ekonomiki — jest to zasługa solidarnych poczynań krajów, które pod prze-

wodem swych partii urzeczywistniają w praktyce marksizm-leninizm.

Okazją do ponownego zaakcentowania tej fundamentalnej zasady były m. in. wystąpienia przywódców naszych partii i narodów: Edwarda Gierka w Budapeszcie — na XI Zjeździe WSPR i Janosa Kadara w Warszawie na VII Zjeździe PZPR. Edward Gierk na forum węgierskich komunistów wskazał: „Dynamiczny rozwój wszystkich naszych krajów i zacieśnianie związków między nimi powiększają siłę i umacniają pozycję całej socjalistycznej wspólnoty. Jej potęga i idea — jedność, bliskie współdziałanie jej krajów między sobą, a zwłaszcza z czołową siłą wspólnoty, Związkiem Radzieckim — to podstawowa gwarancja pomyślności każdego z naszych narodów”.

Ta niewzruszona prawda znajduje potwierdzenie na wszystkich płaszczyznach współpracy polsko-węgierskiej.

Spotkania czołowych mężów stanu PRL i WRL uwytkują range, którą nadaliśmy naszym stosunkom rozwijającym się w rozległej perspektywie historycznej. Jej wyrazami na co dzień są bezpośrednie, niezliczone kontakty przedstawicieli wszystkich sfer życia naszych krajów, są fakty polityczne, społeczno-gospodarcze i kulturalne.

Przyjacielska wizyta reprezentantów najwyższych władz PRL przypada w przeddzień 60 rocznicy Rewolucji Październikowej — święta narodów ZSRR, święta narodów Polski, Węgier i innych krajów wspólnoty socjalistycznej, całej postępowej ludzkości.

ZBIGNIEW SUCHAR

Rządowi M. Begin to jeszcze za mało

2 mld dolarów rocznie wynosi pomoc USA dla Izraela

Amerykański tygodnik „Time” w swym najnowszym numerze przytacza liczby ilustrujące uzależnienie Izraela od Stanów Zjednoczonych.

Tygodnik pisze, że „zależność Izraela od USA wzrosła do potwornych — i chyba nie normalnych — rozmiarów. Pomoc amerykańska wynosi obecnie około 2 mld dolarów rocznie, tj. 600 dolarów na głowę mieszkańca, wliczając w to mężczyzn, kobiety i dzieci. Ogółem pomoc ta stanowi 16 procent budżetu państwa, zaś rząd „Jaszirobi” M. Begin domaga się 2,3 mld dolarów na rok finansowy 1979.”

Pieniądze te są podzielone mniej więcej równo między pomoc wojskową i gospodarczą — pisze „Time”. Połowa pomocy gospodarczej — około 525 mln dolarów to darowizny, reszta zaś — długoterminowe pożyczki, obciążone symbolicznymi — 2-3-procentowymi odsetkami.

Także połowa pomocy militarnej — to bezzwrotne dotacje. Wprawdzie ustawodawstwo amerykańskie zabrania robienia prezentów innym krajom z broni, sprzętu czy pieniędzy na zakup broni — ale dla Izraela uczyniono wyjątek.

PAP

7 milionów par obuwia z „Chelmka”

Zakłady Przemysłu Skórzanego „Chelmek” w Chelmku (woj. białski) są dużym producentem i eksporterem obuwia damskiego i męskiego. Z 7 milionów par obuwia tego rocznej produkcji, około 4,5 mln par trafi do 15 krajów. Głównymi odbiorcami są Stany Zjednoczone, Kanada i Związek Radziecki. Największym popytem cieszą się popularne „kozaczki” oraz „kowbojki”. (PAP)

Wystawa sreber FON czynna do 15 bm.

W związku z obchodami jubileuszu 100-lecia powstania państwa polskiego na Fundusz Obrony Narodowej 1936-1939” dyrekcja muzeum WP postanowiła udostępnić zwiedzającym wystawę i ekspozycję codziennie (z wyjątkiem wtorków) w godz. od 10 do 20.

Wystawa czynna będzie do 15 bm. (PAP)

Śladem naszych publikacji

Dalsze kłopoty z gazem propan-butan

Województwo poznańskie jest (w przeliczeniu na liczbę mieszkańców) największym w kraju odbiorcą gazu bezprzewodowego propan-butan. Korzysta z niego 94 000 użytkowników. Przyszłą gazu zwiększają się w każdym roku tylko o kilka procent, natomiast liczba odbiorców wzrasta nieproporcjonalnie do możliwości zaopatrzenia. Stąd ogólnokrajowe kłopoty z terminowym zaopatrywaniem użytkowników w gaz bezprzewodowy — w województwie poznańskim są szczególnie odczuwalne.

Po opublikowaniu artykułu pt. „Jak napełnić wszystkie butle?” („Głos” 2/3 IX) otrzymaliśmy listy m. in. ze wsi, gdzie brak gazu był szczególnie dotkliwy w okresie zimy.

W związku z tym postanowiliśmy powrócić do tej sprawy, zwracając się do przedsiębiorstw, które w województwie poznańskim są dystrybutorami gazu bezprzewodowego, z pytaniem: czy można w najbliższym czasie liczyć na poprawę zaopatrzenia w gaz propan-butan?

Spółdzielnia Pracy „Propan”, która obsługuje część województwa poznańskiego, otrzymała na rok bieżący przydział 1 730 ton gazu, tj. o 4 procent więcej, niż w roku ubiegłym, natomiast liczba odbiorców zwiększyła się o 5 000. W ten sposób zmniejszyła się ilość gazu na 1 użytkownika — z 55 kg do 44 kg rocznie (tj. o 4 butle). Wydłużał się więc również termin oczekiwania — nawet do 9 tygodni. Obecnie wynosi on 6 tygodni, zimą będzie krótszy, gdyż zmniejsza się potrzeby.

Jak informuje prezes Jan Żurek, spółdzielnia „Propan” nie jest w stanie nic już zrobić w celu poprawienia sytuacji. Jedynie, co można zrobić, to wstrzymanie — do czasu wybudowania rozlewni w Jasiniu koło Swarzędza — przyjmowania zleceń nowych instalacji.

Dystrybucją gazu w Poznaniu i w pozostałej części województwa poznańskiego zajmuje się Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Tu

Spotkanie w OK FJN

Uznanie dla milicjantów

W przededniu 33 rocznicy powstania MO odbyło się wczoraj w siedzibie OK FJN w Warszawie tradycyjne spotkanie z przybyłymi z całego kraju funkcjonariuszami Milicji Obywatelskiej — społecznymi działaczami komitetów FJN i samorządu mieszkańców. Spotkanie stało się okazją do wyrażenia uznania wieloletniej rzeszy pracowników MO, którzy trudne i odpowiedzialne obowiązki zawodowe łączą na co dzień z aktywną, ofiarną działalnością wychowawczą i profilaktyczną w osiedlach mieszkaniowych, wsiach i miastach. Wyrazem tego uznania stało się uhonorowanie ich odznakami „Zasłużonego działacza FJN”.

Omówiono zadania stojące dziś i w przyszłości przed aktywnym samorządem.

Na przykładzie konkretnych doświadczeń, funkcjonariusze MO podkreślali potrzebę dalszej aktywizacji sił społecznych w miejscu zamieszkania celem przeciwdziałania istniejącym jeszcze zjawiskom negatywnym. (PAP)

Listy Chopina w kraju

Gest wielkiego artysty

Choć to mój najcenniejszy skarb i trudno mi się z nim rozstać, uważam jednak, że powinien znajdować się w Polsce. Tam jest jego miejsce. Podziwiałem Rubinstejna, który w 1849 r. z prośbą o przyjęcie. Był śmiertelnie chory. Trzy miesiące później już nie żył. Jest paszport Fryderyka Chopina, w którym Franciszek zezwala 7 lipca 1837 r. na jego wyjazd do Londynu. Na paszporcie, który jest ogromną płachtą białego papieru, widnieje piękny podpis Chopina. Cóż za kaligrafia! Ten dokument jest ogromnie ważnym przyczynkiem do odwołania postaci Chopina, za wiera bowiem szczegółowy ryś sops. Dzięki niemu wiadomo, że był typowym blondynem z jasną oprawą oczu.

Moją uwagę przykuły dwa teksty. Nuty pieśni „Wojaż” na głos i fortepian do słów Stefana Witwickiego, napisanej w Wiedniu w 1831 r. oraz wykaz rzeczy, które w rok po śmierci kompozytora Ludwika Jedrzejewicza wysłała z Paryża do Warszawy. Na pierwszym miejscu siostra wymienia „Kasetkę z sercem”. Majątek nie był to wielki.

Wyjątkowo bogaty jest ten zbiór, liczy 18 pozycji. Chopina

Pierwsze partie warzyw i owoców z trwającą obecnie skup tych produktów trafiły już do „zimowych spiżarni”, które mają być zaopatrzone oficjalnie niż w poprzednim roku. Na potrzeby te przeznaczono 360 000 ton warzyw, czyli o ponad 30 000 ton więcej w porównaniu z minionym sezonem, ok. 90 000 ton jabłek — o kilka tysięcy ton więcej oraz 400 000 ton ziemniaków jadalnych, co stanowi wzrost o kilkanaście tysięcy ton w stosunku do ub. roku. Lepiej do zapotrzebowania rynku przystosuje się także asortyment „zielonej” rezerwy.

Prace nad całością zgromadzenia tych zapasów mają być zakończone do 30 listopada br. Najbliższe tygodnie są więc dla spółdzielczości rolniczej, na której spoczywają główne w tej mierze obowiązki, okresem egzaminu sprawności działania, tak pod względem terminowego przygotowania zapasów, jak i należytego zabezpieczenia pól do czasu ich przechowywania. Wzorem lat ubiegłych, część warzyw i owoców zosta-

nie zmagazynowana w przechowalniach gospodarstw indywidualnych oraz u indywidualnych producentów, mających warunki do odpowiedniego przechowywania produktów. Z gospodarstwami tymi spółdzielnie zawierają dodatkowe umowy, gwarantujące dostawę warzyw, bądź owoców, w określonym terminie oraz ekwiwalent za koszty związane z przechowywaniem.

Zapoczątkowano już w porozumieniu z CRZZ, zbiorowe zaopatrywanie załóg w warzywa i owoce. Obserwuje się jednak głównie zainteresowanie zakupem w tej formie cebuli i jabłek, co wiąże się z tym, że nie wszyscy mieszkańcy miast mają możliwości zgromadzenia większych zapasów w domowych spiżarniach. Mając to na uwadze rozszerzy się — m. in. na terenie zakładów pracy — sieć kiosków i innych placówek sprzedających „zielony towar”. Do 4 bm. spółdzielczość skupiała około 20 procent całej, przewidzianej ilości ziemniaków jadalnych. (PAP)

tykopi i publikacji. Teraz oryginaly są w Polsce. Rubinstein przez wiele lat dorabiał się tej kolekcji. Wypuścił na aukcjach, zdobywał różnymi drogami, znanymi tylko kolekcjonerom. Baczac, że najstarszy z dokumentów pochodzi z 1817 r. ma więc 160, a najmłodszy ponad 127 lat, trzeba przyznać iż są w znakomitym stanie. Nie znaczy to, iż mogą dalej istnieć bez generalnej konserwacji, którą po zamknięciu unikalnej ekspozycji w siedzibie Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Warszawie — zajmą się polscy specjaliści.

Jacek Iwaszkiewicz, obecny na otwarciu pokazu, który zgromadził wszystkich najbardziej zasłużonych w popularyzacji dzieła Chopina — ze wzruszeniem zatrzymał się nad wspólnym listem Fryderyka i George Sand pisanym we wrześniu 1844 r. w Nohant do siostry Chopina. Tej części życia polskiego pianisty i kompozytora poświęcił on przecież znakomity gramat, znany dziś da leko poza granicami naszego kraju, przybliżający współczesnym człowiekowi, którego postać wa jest wszystkim bliska i droga.

MARIA C. GUZIOLEK

TELEWIZJA

Śmierć poety

Niezwykła jest siła poetyckiego słowa, gdy staje się ono własnością narodu, gdy wyraża myśli i uczucia ludzi, dodaje im odwagi, pomaga dostrzec zło i niesprawiedliwość. Taką siłę miała poezja Aleksandra Puszkina, dlatego tak pilnie strzeżono go na carskim dworze, śledząc każdy krok poety, „wysząc” jego wiersze. Zdradzony, zaszczyt intrygami, zginął w pojedynku, który przez społeczeństwo rosyjskie uznany został za zbrodnię. Lecz choć można zabijać poetę, to nie sposób zabić jego poezji.

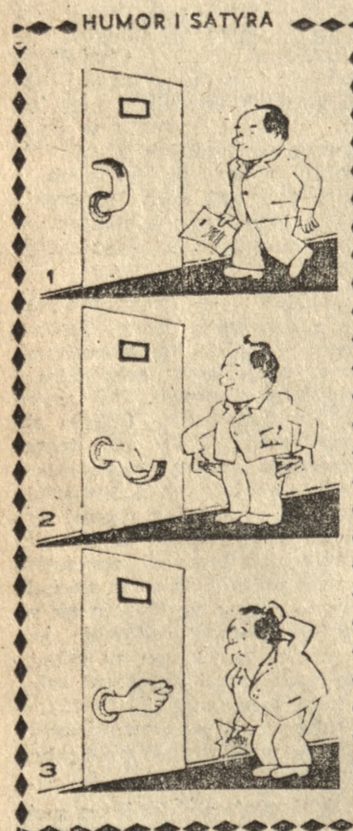
Prawde to bardzo wyraziście ukazuje sztuka Michała Bułhakowa „Ostatnie dni”, która stała się scenariuszem bardzo interesującym — zarówno pod względem aktorskim jak i reżyserskim — wiodłwa w poniedziałkowym Teatrze Telewizji. Spektakl ten, w reżyserii Macieja Wojtylskiego, przygotował Poznański Ośrodek, wykorzystując scenograficzne walory wielkopolskich zamków w Rogalinie i Kórniku.

Jest to przejmująca opowieść o Puszkynie, mimo że ani razu nie pojawia się on wśród licznych postaci tej sztuki — ludzi słuchających, bezwzględnych, podłych. — „Ile tu można spać kanali!” — powiada jeden z uczestników petersburskiego balu.

Wykonawcy tej sztuki stworzyli wiele interesujących kreacji aktorskich. Szczególnie utrwaliły się w pamięci postaci grane przez Krystynę Jandę, Marka Walczewskiego, Annę Lopatowską, Henryka Kluba, Tadeusza Drzewieckiego, Janusza Rewińskiego i — kapitałowy w finałowym monologu — Janusza Michałowskiego. (Kos)

GRAZYNA SZULAK

*) Jak już pisaliśmy w poprzednim artykule, nowa rozlewnia gazu w Jasiniu koło Swarzędza została oddana po roku 1980. Wtedy zostanie generalnie rozwiązane trudności z gazem propan-butan.



SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Po rzymskim sukcesie łaskarzy

Kontynuować marsz w górę

Sobotni wieczór, 1 października bieżącego roku był jednym z najbardziej radosnych dla większości zawodników reprezentacji Polski w hokeju na lodzie. Około godziny 18 na pięknym Stadionie Flaminio w Rzymie, drugim pod względem wielkości po Stadionie Olimpijskim obiekcie sportowym stolicy Włoch, odbyło się zakończenie turnieju o Puchar Międzykontynentalny. Najlepszym zespołem spośród 12 startujących w tej imprezie okazali się Polacy. Oni otrzymali z rąk przewodniczącego FIIH (Międzynarodowej Federacji Hokeja) — Rene G. Franka piękny puchar przechodni, którego miniaturkę przywieźli do kraju oraz złote medale. Tylko nasz hymn narodowy — Mazurek Dąbrowskiego, którego 180 narodzin na ziemi włoskiej w mieście Reggio Emilia, będą obchodzone za kilkanaście dni, zagrano na zakończenie wielodniowego turnieju.

Podczas rozgrywek o III Puchar Świata w 1975 roku w Kuala Lumpur Polska zajęła 10 miejsce na 12 startujących zespołów. Wyprzedziła ją drużyna: Indii, Pakistanu, RFN, Malezji, Australii, Nowej Zelandii, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Holandii.

Ustalono, że liczba uczestników przyszłorocznego finałowego turnieju o IV Puchar Świata, zostanie powiększona z 12 do 14. Bez eliminacji zakwalifikowano doń 9 pierwszych zespołów oraz gospodarza — Argentynę (w Kuala Lumpur była jedyną). O pozostałe cztery miejsca 12 reprezentacji narodowych walczyło właśnie w dniach od 22 września do 1 października w Rzymie.

Drużynę podzielono na dwie grupy: w A znalazły się — Francja, Ghana, Kanada, Kenia, Polska i ZSRR, a w B — Belgia, Irlandia, Japonia, Meksyk, Nigeria i Włochy. Polska pokonała kolejno Kanadę i Kenię po 2:1, Ghane 3:0, zremisowała z ZSRR 2:2 i wygrała z Francją 2:1. Zajęła też pierwsze miejsca w swej grupie z 9 punktami i stosunkiem bramek 11:5, wyprzedziła rezerwację nr 1 turnieju — ZSRR. Już po remisie z jedyną drużyną naszą reprezentacją miała zapewnione miejsce wśród najlepszych zespołów świata. W czwartek 29 IX w



W akcji podczas jednego z meczów ligowych Zygryd Józefiak — najlepszy bramkarz rzymskiego turnieju.

Fot. — K. Przychodźki

półfinale Polacy z trudem pokonali świetnie w tym dniu usposobionych Belgów 2:1 i wreszcie w sobotnim finale również 2:1 (w Rzymie mówiono, że 2:1 to polska specjalność) wygrali z Irlandią.

Nie przesadzając powiedzieć można, że w Rzymie polski hokej na lodzie zanotował jeden z większych sukcesów w swej 60-letniej historii. Wywalczyła go najmłodsza drużyna rzymskiego turnieju. Na taki krok — dość ryzykowny — zdecydowali się przed rokiem nasi szkoleniowcy, myśląc w perspektywie o Olimpiadzie w Moskwie, o tym żeby tam mógł wystąpić zespół doświadczony. Przez większość turnieju w Rzymie polska młodzież już teraz prezentowała takie cechy, jak rozgrywanie gry i bardzo dobrą taktykę. Duża w tym wszystkim osobista zasługa trenera Witolda Zielińskiego i współpracującego z nim na co dzień lekarza kadry — Jerzego Smorawińskiego. Wyprzedzający zespół miał w swym składzie dwie gwiazdy: najlepszego bramkarza turnieju Zygryda Józefiaka z Pocztywca Poznań, któremu m. in. 3-krotnie strzelano rzuty karne i który wszystkie obronił oraz nieocenionego w zadaniach destrukcyjnych byłego zawodnika Stelli Gniezno, a obecnie Lecha — Leszka Henslera. Godzi się jednak podać nazwiska 16 pozostałych, jako że każdy z nich miał swój wkład w ostateczne zwycięstwo: Krystian Bąk (Siemianowice), Jerzy Dereziński (LKS Rogowo), Krzysztof Głodowski (grający dawniej w

Fomorzanie Toruń, a obecnie w Lechu), Marek Kruś, Maciej Krysiak (obydwaj Pocztywice Poznań), Mirosław Mańka (Lech), Jan Mielniczak (Pocztywice), Andrzej Mikina (LKS Rogowo), Andrzej Myśliwiec (AZS Katowice), Zbigniew Rachwałski (LKS Rogowo) oraz trzej bracia Wybieralscy z poznańskiej Warty: Andrzej, Jerzy i Józef.

Dla przypomnienia podaję ostateczną kolejność rzymskiego turnieju: 1. Polska, 2. Irlandia, 3. ZSRR, 4. Belgia, 5. Kanada, 6. Włochy, 7. Francja, 8. Japonia, 9. Kenia, 10. Ghana, 11. Nigeria, 12. Meksyk. Już choćby z tego zestawienia widać, że silniejsza była grupa A (miejsca: 1, 3, 5, 7, 9 i 10) i tym wyżej cenić należy sukces naszej reprezentacji. Największą niespodzianką sprawiła bez wątpienia drużyna ZSRR, znakomicie przygotowana kondycyjnie i która bardzo dobrze opanowała stałe fragmenty gry. Natomiast zdecydowanie zawiodły reprezentacje: Francji, Japonii i Kenii oraz w pewnym stopniu Belgii — najlepiej technicznie wyszkolonej jedenastki.

Mam nadzieję, że rzymski sukces pobudzi do aktywniejszej pracy wszystkich mających bezpośredni wpływ na poziom i rozwój polskiego hokeja na lodzie. Nasi łaskarze nadal są na głównym szlaku i rzecz w tym, aby pieścić się w górę z obecnej swojej pozycji, która oceniamy na mniej więcej dziesiątą w świecie.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

N. Lauda

mistrzem świata

W Watkins Glen rozegrano XV eliminację samochodowych mistrzostw świata formuły 1. „Grand Prix” USA zdobył broniący tytułu mistrza świata Brytyjczyk James Hunt na samochodzie McLarena.

Czwarte miejsce wywalczone przez Austriaka Niki Lauda zapewniło mu pierwsze miejsce w łącznej klasyfikacji mistrzostw świata. Lauda mistrz świata z 1975 r. sięgnął po mistrzowską koronę już po raz drugi w błyskotliwej karierze. Do zakończenia MS 1977 pozostały jeszcze dwie eliminacje. (PAP)

Kolejne sukcesy polskich pięcioboistów na MS

Trwa świetna passa polskich pięcioboistów na mistrzostwach świata w San Antonio (Teksas). Po trzech konkurencjach na czole klasyfikacji indywidualnej wysunął się mistrz olimpijski z Montrealu — Janusz Peciak, który wyprzedza o 21 pkt. obrońcę tytułu mistrza świata — Pawła Ledniewa (ZSRR), o 36 pkt. Jiri Adama (CSRS) i o 39 pkt. Sławomira Rotkiewicza (Polska).

W punktacji zespołowej Polska nadal prowadzi, a po strzelaniu pokonała przewagę nad najgroźniejszymi rywalami i wyprzedza ZSRR o 92 pkt. oraz Węgry o 209 pkt.

Trzecia konkurencja — strzelanie zakończyła się zwycięstwem Jiri Adama (CSRS) — 1066 pkt. przed Januszem Peciakiem — 1044 pkt. Zespołowo triumfowali Szwedzi — 3066 pkt. przed Polską — 3009 pkt. (PAP)

Sprinterki RFN oskarżone o stosowanie anaboli

Parlament zachodniemiecki powołał specjalną komisję, która prowadzi dochodzenie w sprawie stosowania przez sportowców zachodniemieckich niedozwolonych środków dopingowych oraz anaboli.

Składając oświadczenie przed komisją znany lekkoatleta RFN — Manfred Ommers oświadczył, iż zawodniczki RFN startujące na Igrzyskach w Montrealu w sztafecie 4x100 m na zgrupowaniach przedolimpijskich zżywały anaboli. Jak wiadomo sprinterki RFN zdobyły na olimpiadzie w Montrealu srebrny medal.

M. Ommers dodał, że jest gotów zeznawać w tej sprawie tak, że przed sądem. (PAP)

Z. Dybol

wyjechał do Austrii

Polskie władze sportowe wyraziły zgodę na wyjazd do Austrii wielokrotnego reprezentanta Polski w piłce ręcznej, czołowego zawodnika polskiego Grunwaldu — Zbigniewa Dybola, który występować będzie w zespole mistrza Austrii — Kremsie. (kar)

S. Chelstowski nowym prezesem KKS Lech

3 bm. z udziałem sekretarza KW PZPR w Poznaniu Józefa Świąta, przedstawicieli władz administracyjnych i sportowych miasta i województwa odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Kolejowego Klubu Sportowego Lech. W czasie obrad dokonano wnioskowej analizy pracy klubu za okres 1974-1977, a co szczególnie jest pocieszające, przedstawiono interesujące plany sportowe, inwestycyjne i wychowawcze do roku 1980.

W czasie dyskusji wskazywano na istniejące braki, niedostatki nie tylko szkoleniowe ale także organizacyjne. Nie ukrywano, że w ostatnim okresie zarząd klubu poczynił wiele kroków aby KKS Lech stał się także klubem miasta. Za to należą się wszystkim

działaczom słowa uznania. KKS Lech ma w swoim dorobku wiele osiągnięć na arenie krajowej i międzynarodowej, ale nie mogą one przesłaniać istniejących braków, a właśnie na nie w czasie dyskusji zwracano szczególną uwagę. Wszystko wskazuje na to, że najbliższe lata przyniosą dalszy wzrost znaczenia klubu. Świadczy o tym nie tylko deklaracje ale konkretne plany.

Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze KKS Lech udzielając absolutorium ustępującemu zarządowi wybrało nowe władze. Prezesem został Stanisław Chelstowski, natomiast wiceprezesami Mirosław Sadowski, Andrzej Witulski, Marian Malecki, Stanisław Stachnik, Jacek Modrowski.

„Byłem o krok od porażki”

C. Clay docenia klasę E. Shaversa

Po zakończeniu jednej z najcięższych walk w karierze bokserskiej Cassiusa Claya, najlepszy pięściarz wszechczasów omal nie stał się ofiarą tragicznego wypadku. Autokar wiozący Alego i jego świtę zderzył się z samochodem prowadzonym przez 16-letniego Amerykanina Thomasa Swallowa. Najbardziej ucierpiał w wypadku kierowca mniejszego pojazdu, który z kontuzjami nog odwieziony został do szpitala.

Podczas konferencji prasowej Muhammad Ali powrócił do dramatycznego pojedynku przeciwko Earnie Shaversowi. „Byłem o włos od porażki przez ko — powiedział mistrz świata wszechwag. Moje pięści są porażające, kolano skre-

cone na jednym z treningów, rozbiło mnie w trakcie 15-rundowych zmagani. Mam 35 lat. Stać mnie jeszcze na wiele, ale nie mogę dopuścić do przypadkowych porażek i lekceważyć przeciwników. Mam zamiar w ciągu najbliższych 8 miesięcy nie podejmować walk w obronie tytułu. Nie mam słów uznania pod adresem Shaversa. Nikt jeszcze w całej mojej karierze nie trafił mnie tak silnie jak ostatni przeciwnik w Madison Square Garden. Jego ciosy są jeszcze potężniejsze niż uderzenia Joe Fraziera. Nie jestem już tak sprawnym jak przed 10 laty, ale nie szkodzi — nadal jestem największym w ringu”. (PAP)

PINIE

OLEMIKI

DPOWIEDZI

Uczyć się wszystkiego?

Zeszytygodniowy felieton z cyklu „Co o tym sądzicie” spotkał się z oddźwiękiem w postaci listów. Fragmenty wybranych spośród nich drukujemy poniżej, dziękując wszystkim czytelnikom, którzy napisali do redakcji.

Niestety, to prawda, że każdy uczeń szkoły ogólnokształcącej od początku swojej edukacji w szkole średniej przykłada się jedynie do tych przedmiotów, które mu „leżą”, lub które są mu potrzebne w okresie późniejszym na wybranym kierunku studiów. Za duży jest program do opanowania, by wszystkiemu podołać. Zatem reszta przedmiotów jest traktowana jako zło konieczne.

Zastanowić trzeba by się nad jeszcze jedną sprawą: przecież my, tzn. liczący ponad 50 lat życia, którzy zdawaliśmy maturę przed wojenną, czy również nie borykaliśmy się z tymi samymi problemami? Ale tamta „stara” matura to jednak było „coś”. Niestety, dzisiaj albo inaczej traktuje się sprawy sposobu wykładania poszczególnych przedmiotów w szkole, albo przygotowania pedagogicznego kadry nauczycieli szkół średnich. Często bardzo — aktualny maturzysta — niewiele np. wie na temat muzyki. Nie umie jej słuchać — nie rozumie jej. Mało zdadza zainteresowania żywym teatrem. Dlaczego tak mało czasu poświęca się na uczęszczanie „in gremio” do teatrów, kin, sal koncertowych? Przecież na podstawię usłyszaną, widzianą, przeżywaną „konkretną” w garści” (stare określenie pedagogów), młody człowiek szybciej przyswaja sobie wiadomości ogólne. Podkreźmy: szkolne są ogromne objętościowo i super mądre. Zadaje się z nich lekcje „od — do”. Interpretacja wykładów zbyt skąpa. Nauka języków obcych. Rosyjski — ileż tu do zrobienia. Francuski, angielski? Przechodzimy to sami. Widzimy uczenie się „na pale”, na pamięć. Potem się pisze, że zbyt niski poziom opanowania języków obcych. No a matematyka? Postrach. Wykładowcy na pewno dobrzy. Tylko sprawa przekazania uczniom tego, co się samemu wie, kuleje. A więc i wyniki potem są właśnie takie, że tylko kilku coś umie — parę osób trochę rozumie. Reszta przerażona milczy i — byle do matury.

Tych parę uwag starego pedagoga przekazuję z prośbą o przeanalizowanie i podanie do wiadomości.

M. P. Poznań

Felieton zainteresował mnie z tego powodu, że jestem uczennicą klasy maturalnej jednego z poznańskich liceów. Chciałabym wypowiedzieć się na ten temat.

Czy warto uczyć się wszystkiego? Zdarzają się w liceach przypadki, że uczniowie prawie do końca nie są zdecydowani co do dalszej kontynuacji nauki. Nie wiedzą, jakie studia wybrać. Tuż przed maturą zmieniają przedmioty, które chcieliby zdawać na pisemnym egzaminie dojrzałości. Problem ten wypływa stąd, że młodzież uczy się często wszystkiego i „na siłę” dla stopni. Często dlatego, że rodzice lubią się chwalić swoim dzieckiem: „jakie to ono cudowne, a jakie zdolne, i tak się wspaniale uczy”. Potem przychodzą pytania. Co robić? Jaki kierunek studiów wybrać? Brak zainteresowań. Brak większego czytania. I nieuchron-

nie zbliża się klęska. Kochany synuś czy córeczka nie zdają egzaminów na studia. Mama, tata, reszta rodziny się dźwią. — „Jak to, tak dobrze się uczył(a) i taka piękna średnia”. Dzieci zaś tłumaczą się tym: „Ach, wiesz mam, zdenerwowałam(em) się, a w ogóle to nie wiem, po co oni tyle przedmiotów wymyślili w tym liceum”.

Uczenie się na jedną lekcję lub klasówkę jest dodatkowym balastem dla mózgu. Nawet wielcy uczeni specjalizują się w ściśle określonych dziedzinach. Dlaczego więc młodzież już nawet w szkole średniej nie powinna się specjalizować? Należałoby wybrać przedmioty, które nie sprawiają kłopotów i te które się lubi. Oczywiście pozostałych też nie należy zbyt nienawidzieć. Na egzaminach wstępnych np. na politechnikę nie liczą się przecież wiadomości z przedmiotów humanistycznych.

Podobnie sprawa przedstawia się z zajęciami fakultatywnymi. W moim liceum „fakultety” są połączone, np. matematyczno-fizyczny, biologiczno-chemiczny, humanistyczny (j. polski i historia). I tu jest kłopot. Każdy musi uczęszczać (na cztery godziny „fakultetów”) np. fakultet mat-fiz. — dwie godziny matematyki i dwie godziny fizyki. Komuś potrzebna jest tylko matematyka, ale musi uczęszczać również na fizykę, co zajmuje mu 2 godziny. Na świadectwie dojrzałości są stopnie z zajęć fakultatywnych.

Trudno żeby młodzież poza książkami świata nie widziała. Tyle się przecież mówi o krzewieniu kultury fizycznej. Czyżby młodzi mieli być przedwcześnie zniechęceni starymi? Młody człowiek powinien mieć opracowany plan pracy i zajęć pozalekcyjnych, lecz ucząc się wszystkiego nie ma czasu na rozwójki kulturalne czy sport. A przecież młodzież to przyszłość narodu, to my mamy się przyczynić do tego, aby w naszej Ojczyźnie było lepiej niż dziś.

MALGORZATA P. Poznań

Wśród wielu problemów kryteriów przy przyjmowaniu na studia uwzględnia się oceny ze świadectw dwóch lat przedmaturalnych. Po co? Co oznacza trójka z matematyki, jeśli uczeń ma wybitne zdolności i przejawia zainteresowania np. filologią polską?

Mit jak największej liczby ocen bardzo dobrych ze wszystkich przedmiotów jest wysoce szkodliwy z różnych względów. Uczniowie o mniejszych zdolnościach kuja do późnej nocy, osłabiając ogólny stan swego zdrowia. Zbyt często da je się zauważyć oceny uczniom tylko po to, by nie utrudniać im startu do upragnionego indeksu. Moim skromnym zdaniem powinien się liczyć wynik egzaminu z przedmiotu zasadniczego i ewentualnie pokrewnego oraz pewne punkty dodatkowe dla uczniów ze środowisk o niższym stopniu możliwości zaspokojenia potrzeb kulturalnych.

ZDZISŁAW REMLEIN Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Kolarstwo

Francuz B. Hinault

zwycięża w Grand Prix

W Cannes rozegrano jedną z ostatnich imprez szosowego sezonu zawodowców kolarski wyścig o „Grand Prix” Narodów. Na 90-kilometrowej trasie Bernard Hinault — 2:09,19 przed Holendrem Joopeem Zoetemelkiem 2:12,34 i Duńczykiem Joergenem Marcussenem — 2:13,17. Na trasie wycofał się Raymond Poulidor (Francja).

Zwycięstwo W. Fibaka

W Teheranie rozpoczął się kolejny turniej tenisowy Grand Prix. Uczestniczy w nim również Wojciech Fibak. Polak w pierwszej rundzie spotkał się z Czechosłowakiem Frantiskiem Palą, odnosząc zwycięstwo 4:6, 6:0, 6:2. (PAP)

wyniki • tabel • wyniki									
LESZCZYŃSKA					PIŁSKA				
LKS Przyczyna Górna — Kania 1:5					Korona — Polonia 2:0				
Rawia — Piast 5:2					Pogoń — Łobzonka 1:1				
Obra — Pogoń Góra 2:0					Lech — Fortuna 1:5				
Polonia II — Pogoń Śmigiel 1:4					Lubuszanie — Noteć 2:3				
LKS Bojanowo — LKS Pudliszki 3:5					Wełna — Sparta 1:0				
LKS Golejówko — Pogoń Wschowa — nie odbył się					Tarnowia — Biekitni przelozony na 30. X				
1. LKS Pudliszki 5 10: 0 14: 5					1. Wełna 7 12: 2 13: 4				
2. Obra 5 9: 1 14: 3					2. Noteć 7 12: 2 11: 4				
3. Kania 4 7: 1 11: 3					3. Tarnowia 7 10: 4 20: 10				
4. Pogoń Góra 5 6: 4 11: 5					4. Korona 8 10: 6 17: 14				
5. Pogoń Śmigiel 5 5: 5 11: 6					5. Polonia 8 8: 8 12: 11				
6. Rawia 5 5: 5 8: 6					6. Sparta 8 8: 8 14: 16				
7. Polonia II 5 5: 5 8: 10					7. Biekitni 7 7: 7 17: 11				
8. LKS Golejówko 4 3: 5 5: 9					8. Fortuna 8 7: 9 14: 12				
9. LKS Bojanowo 4 2: 6 8: 11					9. Lubuszanie 8 6: 10 11: 12				
10. Piast 5 2: 8 6: 14					10. Pogoń 8 6: 10 12: 20				
11. LKS Przyczyna Górna 5 2: 8 4: 14					11. Łobzonka 8 6: 10 9: 20				
12. Pogoń Wschowa 4 0: 8 2: 13					12. Lech 8 1: 15 5: 21				

Piłka nożna

KLASA WOJEWÓDZKA KONIŃSKA

Budowlani — Zjednoczenie K. 8:2				
Tur — Górnik 2:0				
LKS Slesin — Olimpia 3:0				
LKS Kleczew — Vitcova 1:4				
Zagłębie — Orkan 7:1				
mecz zaległy Olimpia — Zagłębie 1:1				
1. Vitcova	6	12: 0	24: 2	
2. Zagłębie	6	10: 2	21: 6	
3. Tur	7	10: 4	14: 6	
4. Budowlani	7	9: 5	20: 14	
5. Orkan	7	9: 5	19: 19	
6. Olimpia	7	7: 7	9: 15	
7. Zjednoczenie R.	6	6: 6	8: 9	
8. Zjednoczenie K.	6	5: 7	10: 18	
9. LKS Slesin	8	4: 12	11: 19	
10. Sparta-Cukrow.	6	3: 9	8: 15	
11. Górnik	7	3: 11	8: 18	
12. LKS Kleczew	7	3: 11	7: 18	

ŚWIAT ZWIEDZAJ — W „PEWEX-ie” KUPUJ!



PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WENĘTRZNEGO „PEWEX”

O/Poznań, ul. Marchlewskiego 108/112

POLECA P. T. KLIENTOM
SZEROKI ASORTYMENT ATRAKCYJNYCH

WYROBÓW JUBILERSKICH ZE ZŁOTA

ZNANYCH FIRM ŚWIATOWYCH:

- SYGNETY GŁADKIE I Z KAMIENIAMI,
- BRANSOLETY,
- WISIORKI

Zapraszamy posiadaczy walut wymiennych oraz bonów towarowych Banku PKO SA do następujących placówek „PEWEX-u”:

1. Konin — XX-lecie PRL 2,
2. Gorzów Wlkp. — Marcinkowskiego 1,
3. Ostrów Wlkp. — Królowej Jadwigi 6,
4. Krotoszyn — Dr. Bolewskiego 6,
5. Zielona Góra — Chopina 21,
6. Kolo — Nowowarszawska 3,
7. Leszno — Zwycięstwa 1,
8. Poznań — kiosk w Hotelu „Merkury”, Roosevelt 20,
9. Poznań — kiosk w Hotelu „Polonez”, Stalingradzka 54/68.

Zapraszamy także do sklepu przy ul. Lampego 6 w Poznaniu, który prowadzi również sprzedaż pierścionków z kamieniami naturalnymi i syntetycznymi.

3577-K1

Praca

Pani do gotowania, obiadów i lekkich prac domowych potrzebna. Szczanie 4 m. 15. 36488g

Palacza i robotników, na stałe przyjmie Ogrodniczo, Grunwaldzka 123, parter. Zgłoszenia po godz. 16. 36971g

Gorseciarke, przyjmie. Pie kary 11. 36954g

Potrzebna pomoc domowa. Wynagrodzenie dobre. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33363g

Instalatorów na wodokan. c. o. — przyjmie. Pracę stałą, wynagrodzenie dobre. Tel. 33-25-28, po godzinie 16. 36717g

Murarzy i robotników — przyjmie. Poznań, ul. Łęczycka 9 m. 1. 35532g

Przyjmie chałupnictwo, o pracę sycia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35566g

Elektryk, mechanik - automatyk, kierowca, poszukuje pracy i dozorowania z mieszkaniem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35611g

Dziwiarka potrzebna. Pracownia, ul. Pasieka 15a. 35625g

Krawcowa wykwalifikowana do szycia płaszczy damskich, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36277g

Nauka

Wpisy na korespondencyjne kursy kresleń technicznych oraz kosztorysowania przyjmujemy, szczególnie pisemnych informacji udziela — „Oświata” 31-139 Kraków, ul. Spasnowskiego 9 (przedzielnie ul. Ślemiradzkiego) 1994-K2

Magister chemii, udziela korepetycji. Tel. 722-71 — Krenz. 35581g

Fortepianowej gry uczy pedagog. Tel. 568-49, Kaźmierczyk. 33472g

Kupno

Kupie butle gazowa turystyczna. Jadwiga Świerkowska, Strzyżewice - Osiedle, 64-100 Leszno. 1262p

Dwa koła od skutera lub małe samolotowe, kupię. Janusz Dopierała, Tarnobrzeg, Podgórze 62-009, ul. Sportowa 5 B. 35512g

Używany zwykły namiot „Mikrus”, kupię. Telefon 566-88, po godz. 16. 35527g

Nowe zebra żelwowe 60 cm do c. o., wózek inwalidzki — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35584g

Sprzedaż

Przyczepę ciastnikową sprzedam. Mosina, Zetomskiego 20. 34477g

Taksometr Poltax II, sprzedam. Jezierski, Żelazna 5 m. 4. 37017g

Kożuch damski mały rozmiar kożusie sprzedam. Gniezno, Cieszkowskiego nr 1, tel. 17-15. 1268p

Ciągnik Zetor 25 z plugiem sprzedam. Stanisław Nowak, 63-840 Pudziszki, ul. Wjazdowa 10. 1261p

Blam karakulowy (dąki) czarny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36455g

Sadzonki asparagusu sprengerii — sprzedam. Ogrodniczo: K. Przybyła, Poznań - Szczepankowo, ul. Rosłinną 6. 35517g

Blam, karakul czarny, kożuch damski, używany — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35526g

Sprzedam kożuch białeński dla dziewczynki 4-6 lat. Luboń 4, Słowackiego 10. 35449g

Złoty zegarek, pierścionek, sygnet. Zwirowa 8 m. 1 (Kopaniń). 35655g

Nowy płaszcz skórzany, import — sprzedam. Tel. 33-32-79. 35590g

Kożuch dziecięcy włoski — sprzedam. Tel. 30-37-79. 35587g

Sprzedam 2 kożuchy damskie na 165 wzrostu i kożuch męski używany na 180 wzrostu. Tel. 460-09, od godz. 16. 35388g

Sadzonki truskawek sprzedam. Marchlewskiego 60 m. 23. 35591g

Skóry baranie, czapkę z lisa rudego, pierścionek z ametystem — sprzedam. Bonin 28 m. 113, po godz. 16. 35626g

Kożuch damski i męski (rozmiar średni). Norwid 17 m. 13. 36436g

Auto - radio - magnetofon „Quadro”, sprzedam. Tel. 563-55. 36746g

Pelise męska, duży rozmiar, skóry tchórzofret, stan idealny, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35487g

Samochody

Fiat 850 Sport — sprzedam. Tel. 41-11-70. 35540g

Silnik oraz części do Renaulta 10 — sprzedam. Tel. 626-66 godz. 9-13. 35554g

Kupię stary samochód, rocznik 30, 40. Tel. 32-05-77, po południu. 35620g

Skodę 1101 na części, sprzedam. Chudoby 3 m. 3, po godz. 15. 36309g

Warszawę M-20, stan bardzo dobry, taksometr Poltax, okazujecie sprzedam. Tel. 67-22-99, po godz. 16. 35631g

Warszawę M-20, sprzedam. Poznań - Junikowo, ulica Wołczyńska 41 m. 1. 35632g

Warszawę 224 — sprzedam. Tel. 41-17-89, od godz. 16. 35529g

Warszawę Pick-up, skrzynia drewniana, sprzedam. Kaźmierczak, Pniewy, ul. Konńska 17. 1248p

Posiadacz Flaków i pochodnych. Szybko, solidnie i terminowo naprawisz swój samochód w warsztacie w Umultowie, ul. Poznańska 41, 1300 m za przejazdem kolejowym w Naramowicach — Kaczmarek. 35408g

Fiat 125p, rocznik 1974 — sprzedam. Dzierżyńskiego 231, domek 15. 35331g

Skodę 1000 MB, rocznik 1969 — sprzedam. Adres — Jan Matecki, Babin, gmina Środa Wlkp. 1269p

Syręną 104, po wypadku — sprzedam. Wojciech Kłuczyński, Smigiel, pl. Rozstrzelanych 23. 1258p

Fiat 126p, rok 1975, sprzedam. Stefan Bałuch, Czerlejno, koło Kostrzyna. 35325g

Combi, stan bardzo dobry kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35346g

Samochód marki Zuk — skrzyniowy — sprzedam. Włodzimierz Markiewicz, Lubosz, koło Pniew. 35369g

Volkswagena 1500 bus, rok produkcji 1965 — zamienię na Syrenę Bosto. Władysław Brajer, Kowalew, woj. kaliskie. 35398g

Syręną 105, rok produkcji 1973 — sprzedam. Wrzesnia, tel. 456. 35411g

Trabant Combi, przebieg 30 000 — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35439g

Fiat 125p, stan idealny — sprzedam. Poznań, ul. Rodziewiczówny 38. 35464g

Lokale

Sprzedam wolne mieszkanie w willi wyłączonej. Kulig, Poznań, Czechosłowacka 77, godz. 17-19. 35383g

Pani pracująca, członek SM, poszukuje pokoju, najchętniej przy starszej kulturalnej pani. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35536g

Pracująca przyjmie na mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35338g

Zamienię mieszkanie spółdzielcze, dwupokojowe z garażem, na większe. Jeżyce lub Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35564g

Gorzów Wlkp. M-2 — zamienię na mieszkanie w Poznaniu, nowe lub stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35345g

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielnie, 1 piętro, front — na większe. c. o. Grudzień 80 m. 10. 35275g

Kupię mieszkanie własnościowe M-5, względnie M-4 chętnie z garażem, dzielnicą Jeżyce, Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35575g

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe pięc — na 2-pokojowe z c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35333g

Zamienię M-4 — na dwa M-2. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35565g

Pracująca, poszukuje pokoju 1-osobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35621g

Małżeństwo bezdzietne — poszukuje na okres roku pokoju w Swarzędzu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35362g

Pokój z kuchnią, 300 m² ogrodu, wynajmę od 2-5 lat, płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35386g

Młode małżeństwo bezdzietne, poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35425g

Wynajmę pokój z kuchnią, członkiem SM. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35426g

Nieruchomości

Sprzedam piętro 3 pokoje, kuchnia wolna z przynależnościami ogród 500 m². Cena do uzgodnienia. Oborniki Wlkp., ul. Dobrzyckiego 2. 25797g

Sprzedam wille, ogrodem ładne położenie, blisko tramwaju. Po kupnie wolne czteropokojowe mieszkanie 140 m², 1 piętro. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35812g

Odstąpię działkę z prawnem zabudowy Smochowice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35854g

Domek jednorodzinny z ogrodem 1000 m², Gorzyczyn — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35499g

Cudzoziemiec, kupi dom z ogrodem, może być niewykończona budowa w Poznaniu. Dysponuje pokojem z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35598g

Działkę rekreacyjną nad jeziorem, blisko Poznania kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35583g

Dom z parcelą, możliwość założenia warsztatu sprzedam. Naramowicka 203. 35881g

Polowę domku jednorodzinnego z ogródkiem w Poznaniu — Os. Warszawskie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35935g

Sprzedam pół domu bliźniaczego — Gorzyczyn, kupię kawalerkę własnościową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35937g

Domek letniskowy (ewentualnie gospodarstwo, ogródkiem) lub działkę rekreacyjną okolicie Poznania (30 km) kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35944g

Sprzedam dom jednorodzinny w Złotychkach koło Poznania, komunikacja podmiejska, w rozliczeniu ewentualnie 3-pokojowe mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35949g

Sprzedam działkę budowlaną z domkiem niewykończonym w Puszczykowie koło Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35956g

Polowę domu bliźniaczego w Puszczykowie, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35286g

Ogród działkowy, murewana altana: pokój, kuchnia — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35312g

Działkę budowlaną 800 m², przy granicy Poznania — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35341g

Kupię wille lub część, w rozliczeniu mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35424g

Wydzierżawie lub przyjmie udziałowca — gruntu wóze wielokwiatowe Wichniarek, pl. Asnyka 2 m. 4. 35027g

Nowy dom jednorodzinny w Wąlczu, przy ul. Nowo Miejskiej, sprzedam. Właściciel: Walcz, ul. Cmentarna 5 m. 1. 1269p

Domek jednorodzinny z ogródkiem, kupię. Zygmunta Adamczyka, 64-900 Trzcianka, ul. Konopnickiej 23. 1267p

Szkolarnie (4 sztuki) 1800 m² wraz z przynależnościami — sprzedam. woj. kaliskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35726g

Wille komfortowa, sprzedam. Poznań — Smochowice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35144g

Sprzedam dom z ogrodem 2000 m² w Opalenicy. Właściciel: Rakoniewice, ul. Grodzka 31, tel. 3. 35082g

UWAGA, MIESZKAŃCY PIŁY!

STĘSZEWSKIE ZAKŁADY MEBLARSKIE „STEMEB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY W STĘSZEWIE

informują, że w dniach od 5-7. X. 1977 roku

przygotowały ekspozycję mebli

wykonywanych w ramach usług dla ludności.

Ekspozycja i przyjmowanie zleceń będzie się odbywać w Pile w Wieżowcu — parter, ul. Bydgoska 53 — w godz. od 10—17.

Realizacja zleceń w terminie uzgodnionym z klientem — do 3 miesięcy.

Przy podpisaniu umowy obowiązuje wpłacenie zaliczki.

ZAPRASZAMY DO ODWIEDZENIA NASZEJ EKSPOZYCJI!

2304K2

Sopot! Domek jednorodzinny z garażem, atrakcyjnie położony — blisko morza — sprzedam. W rozliczeniu może być mieszkanie M-3 własnościowe. Jan Rakowski, 81-734 Sopot, pl. Rybaków 13. 35155g

Koszalin — spółdzielcze M-4, dogodnie zlokalizowane — zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Wiadomośc: Poznań, Fintera 62 m. 115. 2312-K2

Zguby

W dniu 1 października — zgubiłam pamiętkowy złoty łańcuszek. Znalazcę wynagrodzę. Tel. 428-21, wieczerem. 37040g

Zgubiono prawo jazdy kat. A.B.T., nazwisko Zenon Jajosiński, Szembowo. 1257p

Zakład Energetyczny

Poznań

UNIEWAŻNIA
zagubiona
pieczęć inkasenską
nr 1184 „Zapłacono”
Rejon II Poznań.

Ostrzeżenie przed wykorzystaniem w/w pieczęci do celów kasowania należności za energię elektryczną 1 gaz. 3696-K1

Różne

Pomieszczenia do przechowania samochodu, na okres 3-12 miesięcy, poszukuję. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35381g

Złote otykowanie domku. Ul. Urocz 4 (autobus 67). Zamiejskim noclegowym. 36724g

Przyjmie akwizycję, posia dam samochód. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35462g

Poszukuję współnika z gotówką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35630g

Kupię — wydzierżawie garaż murewany. Os. Świerczewskiego, tel. 67-14-40. 37021g

Parkiet (mozaikę), podłogi, wykładziny — układam. Nowakowski, telefon 739-58. 36195g

Nowo otwarty sklep branżowy motoryzacyjny, poszukuje dostawców. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35451g

Automobilisci! Absolutnie najszybsza jest konserwacja podwozia zaraz po kupnie fabrycznie nowego samochodu, aby natychmiast zabezpieczyć przed uszkodzeniem fabryczną pastę głuszącą i fabryczny lakier podwozia. A bezkonkurencyjną jest konserwacja farbami okretowymi wybitnie odpornymi na sól, uderzenia, wodę i tylko pedalem, bo tylko tak farba wtarta pedalem ma wybitną przyczepność. Poznań - Morasko, Nędziński. 35856g

Wdowa 50-letnia, materialnie niezależna — pozna przystojnego pana w celu matrymonialnym. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35298g

Przystojna wdowa, renciści, z większymi oszczędnościami — posłubi wdowę do lat 70, ze średnim wykształceniem, mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35271g

Wdowiec 42-letni z dziećmi, wyszła z zawodu — pozna pannę lub wdowę do lat 38, Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35382g

Panna 28-letnia (lekko inwalidziwo), wykształcenie średnie, pozna pana do lat 35, chętnie z dzieckiem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35414g

Panna 26-letnia, wzrost 165 cm, wykształcenie średnie — pozna uciechliwego kawalerę do lat 30, bez nałogów, z zawodem, wyznania rzymsko-katolickiego. Cel matrymonialny. Poważne oferty ze zdjęciem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35417g

Kawaler, poznańsk, wysoki, 24-letni, dobrego charakteru, materialnie niezależny, z mieszkaniem — pozna odpowiednią pannę bez nałogów, w celu matrymonialnym. Dyskretnie i zwrót zapewniony. Oferty z fotografią kierować: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35016g

Wdowa kulturalna, inteligentna, materialnie niezależna, na stanowisku — pozna kawalera lub wdowę do lat 38, Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35382g

Panna 42-letnia, wyższe wykształcenie, posiadająca mieszkanie — pozna kawalera, Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35005g

Kawaler, poznańsk, wysoki, 24-letni, dobrego charakteru, materialnie niezależny, z mieszkaniem — pozna odpowiednią pannę bez nałogów, w celu matrymonialnym. Dyskretnie i zwrót zapewniony. Oferty z fotografią kierować: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35016g

WROCŁAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KONSTRUKCJI STAŁYCH URZĄDZEN CHŁODNICZYCH I PRZEMYSŁOWYCH „MOSTOSTAL”

PRZYJMIE NATYCHMIAST DO PRACY

NA BUDOWIE CHŁODNI SKŁADOWEJ HORTEX W ŚRODZIE WŁKP.

Pracowników w następujących zawodach:

- ◆ MONTERÓW:
 - urządzeń chłodniczych,
 - urządzeń przemysłowych,
 - konstrukcji stalowych;
- ◆ MONTERÓW IZOLACJI
- ◆ SPAWACZY GAZOWYCH I ELEKTRYCZNYCH (z uprawnieniami),
- ◆ ŚLUSARZY
- ◆ ABSOLWENTÓW Zasadniczych Szkół Zawodowych w w/w zawodach, lub pokrewnych,
- ◆ ROBOTNIKÓW TRANSPORTU,
- ◆ ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH do wyuczenia w zawodach: monter, spawacz, izolator

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Dla pracowników zamiejskowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych, kwaterach miejskich lub prywatnych.

ROZPOCZĘCIE PRAC NA BUDOWIE NASTĄPI W PAŹDZIERNIKU 1977 ROKU. Prosimy zgłaszać się w Dziale Kadr i Szkolenia Przedsiębiorstwa, pokój nr 10 we Wrocławiu, ul. Klimasa 46, dojazd tramwajami 2 i 15 z Dworca Głównego.

Pracownicy będą zatrudnieni na budowę województwa poznańskiego.

W październiku br. prosimy również zgłaszać się u kierownika budowy w Środzie Włkp.

Dodatkowych informacji telefonicznych i listowych udziela „Mostostal” we Wrocławiu, ul. Klimasa 46, telefon 67-00-21, wewn. 66, Dział Kadr i Szkolenia oraz Kierownictwo budowy Chłodni w Środzie Włkp.

2159-K2



**PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ
KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ
w Poznaniu:**

- Oddział I PKS w Poznaniu,
ul. Towarowa 17/19 (dw. autobusowy),
- Oddział PKS w Gnieźnie,
ul. Czerwonej Armii 9/11

**ZATRUDNI ZARAZ MĘŻCZYZN I KOBIETY
NA STANOWISKA KONDUKTORÓW**

na warunkach obowiązujących w Układzie
Zbiorowym Pracy dla Pracowników Państwo-
wej Komunikacji Samochodowej.

3234-K1

Praca

Szlifierza - polernika —
przyjmie zaraz. Poznań,
Dzierżyńskiego 129a godz.
8-15. 36634g

Zatrudnię lakiernika sa-
mochodowego oraz uczy-
niów na bardzo dobrych
warunkach. Bogucin —
Gnieźnieńska, Okupnik.
37231g

Mechaników samochod-
owych, również rencistów
samodzielnych, zatrudnię.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 37280g.

Sprzedaż

Meble kolorowe młodzie-
żowe. Os. Rzeczypospoli-
tej 95 m. 8. 36680g

Piec 40 m² SKA, sprze-
dam. Bogucin, Jasminowa
3. 37230g

Kożuch i kożuszek dam-
ski nowy, większy, sprze-
dam. Luboń, Waryńskiego
17 (przy dworcu). 36181g

Nowe radio - magneto-
fon „Automatic - Grun-
dig”. Tel. 458-38, po godz.
15. 36270g

Samochody

Fiat 1500, rocznik 1973 —
sprzedam. Ul. Kanakowa
15 m. 22. 37154g

Syrenę 105 — sprzedam.
Tel. 32-08-09. 37255g

Wartburga 353, 1972 rocz-
nik, nowy silnik, skrzy-
nia biegów — sprzedam.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 37049g.

Naprawa i dorabianie u-
kładów wydechowych, —
specjalność tłumiki Volks-
wagen. Komin, Warsztat
Samochodowy, Nad Bog-
danką 2, tel. 459-48. 36315g

Lokale

Mieszkanie własnościowe
M-4, Winogrody — sprze-
dam. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 37089g

Własnościowe M-4, Wino-
grady — sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19 dla
36252g.

Poszukuję garażu, okoli-
ce Dębca. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
37039g.

Na korzystnych warun-
kach zastąpię duży pokój,
kuchnia, łazienka, sro-
dziściści, 1 piętro, front na
dwupokojowe (korytarz
wspólny ze starszym, bez
dzietnim małżeństwem).
Tel. 537-83 lub oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
35947g.

Łódź, M-2 własnościowe
komfort zamienię na rów-
norzędne Poznań. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 35977g.

Zamienię 2-pokojowe
mieszkanie komfort w Ko-
łobrzegu na podobne w
Poznaniu. Oferty: Kato-
wice, tel. 53-81-58, Gliwic-
ka 151, Gerlach. 35923g

**KOŁO PRZEWODNIKÓW
przy Oddziale Poznańskim PTTK
ORGANIZUJE
kurs przewodników miejskich
po Poznaniu**

- Czas trwania kursu od listopada br.
do kwietnia 1978 r.
 - Przyjmuje się kandydatów niepracu-
jących zawodowo!
- Zapisy w dniu 10 października 1977 roku
od godz. 17-20 w lokalu Koła.
przy ulicy Kramarskiej 7.

3668-K1

Zguby

Zaginął pies pekińczyk (w
leczeniu). Zwrot za wynaj-
dzeniem. Głogowska
135 m. 2. 37193g

1. X. 1977, około godz. 17
w „Centrum” zgubiłam
pamiątkowy złoty łańcu-
szek ze znakiem zodiaku
(Waga). Uczciwego znalaz-
cę proszę o zwrot za wy-
nagrodzeniem. — Irena
Drozd, Poznań, ul. Do-
jazd 6 m. 25a, po godz.
15. 37153g

Różne

Telewizory naprawiam.
Tel. 555-38, Kopański.
37047g

Przewozy — specjalność
przeprowadzić. Kamiń-
ski, Dąbrowskiego 69, tel.
436-31. 37108g

Nowo otwarta wytwórnia
szyjąca według najnow-
szych wzorów zagranicz-
nych, pościel, obrusy i ty-
powe firanki kuchenne
z efektywnych tkanin —
szuka odbiorców hurto-
wych. Poznań, telefon
12-06-19 w. 10, godz. 8-10.
36623g

Matrymonialne

Na bal samotnych, 8 paź-
dziernika, zaprasza Błu-
ro Matrymonialne „Ogni-
sko” Poznań, Strusia 9. Je-
szcze wolne bilety dla pa-
now. 37232g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
1 października 1977 r. zmarł po długotrwałej
chorobie nasz wieloletni pracownik

KAZIMIERZ MOKSZAN

W Zmarłym straciłmy szlachetnego czło-
wieka, sumiennego i ofiarnego pracownika oraz
dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 października 1977
roku o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.
Rodzinie Zmarłego szczerze wyraża współczu-
cia składają:

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald”,
Administracja Osiedla „Łazarz”,
Rada Zakładowa i współpracownicy

3281-K3

Dnia 30 września 1977 r. zmarł nagle nasz dłu-
goletni i zasłużony pracownik

TADEUSZ PRAŻYŃSKI

Pogrzeb odbył się w poniedziałek, 3 bm. na
cmentarzu w Pobiedziskach.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają

Zarząd, Rada Zakładowa i pracownicy
GS „Sch” w Pobiedziskach.

36744g

Dnia 1 października 1977 r. zmarł nagle, prze-
żywszy 53 lata

**kol. ppłk rezerwy
mgr MARIAN PIETRZYKOWSKI**

długoletni członek i były łowczy naszego koła,
serdeczny kolega i przyjaciel, wielce zasłużony
dla gospodarki łowieckiej.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd i członkowie
Koła Łowieckiego nr 404 „Łoś” w Poznaniu.

37187g

† Dnia 2 października 1977 roku odszedł na
zawsze po krótkich i ciężkich cierpieniach,
opatrzone Sakramentami św., mój kochany mąż
i przyjaciel, sp.

LESZEK WOJTKOWIAK

żył 42 lata.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm.
o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

żona z rodziną

Ul. Słupska 36. 3276-U3

† Dnia 1 października 1977 roku zmarł w 75
roku życia, sp.

ADAM SKRZYPIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm.
o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

o czym zawiadamia strapiona

RODZINA

3275-U3

† Dnia 2 października 1977 roku zmarł, opa-
trzone Sakramentami św., nasz ukochany
mąż, ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek,
przeżywszy lat 77, sp.

JÓZEF SZCZEBLEWSKI

ppor. rez., powstaniec wielkopolski,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski oraz wieloma odznaczeniami
państwowymi i sportowymi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm.
o godz. 14 na cmentarzu winiarskim przy ulicy
Wojciechowskiego.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w dniu
pogrzebu o godz. 8.30 w kościele św. Stanisła-
wa Kostki na Winarach.

Zona z rodziną
3290-U3

† Dnia 2 października 1977 roku zmarła, prze-
żywszy lat 52, nasza droga żona, mama, teś-
ciowa i babunia, sp.

ZOFIA MATUSZAWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o go-
dzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Mąż z rodziną

Os. Lecha 16 m. 3,
dawniej ul. Engla 22 m. 14. 3278-U3

† Dnia 1 października 1977 r. zmarł nagle w
Warszawie kochany wujek i kuzyn, sp.

mgr IZDOR WARYNYCIA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm. o go-
dzinie 16 na cmentarzu w Puszczykowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

37203g

Dnia 1 października 1977 roku zmarł, prze-
żywszy lat 76

STANISŁAW HOFFA

były długoletni pracownik IMGW.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 października
1977 roku o godz. 9.50 na cmentarzu junikow-
skim.

Zegnąć Go z wielkim żalem Rodzinie Zmar-
łego wyraża szczerze współczucia składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa
i pracownicy
Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej,
Oddział w Poznaniu.

37130g

Dnia 30 września 1977 roku zmarła

TERESA JAŻWIŃSKA

pielęgniarka
Wojskowego Szpitala Rejonowego.

Straciłmy pracowitą, sumienną i oddaną
sprawie chorych koleżankę.

Zachowamy Ją trwale w pamięci.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy szczerego
współczucia i żalu.

Komenda, lekarze, pielęgniarki
i współpracownicy
Wojskowego Szpitala Rejonowego.

37073g

W dniu 2 października 1977 r. w wieku 72 lat
zmarła

MARIA GWIZDEK

Z serdecznym żalem żegnamy byłą długolet-
nią pracownicę i niezapomnianą koleżankę.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokie-
go współczucia.

Rada Spółdzielni, Zarząd, Rada Zakładowa,
Koło Emerytów i Rencistów
Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy „Świt”
w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 października
1977 r. o godz. 14 na cmentarzu na Górczynie.

3288-K3

† Dnia 2 października 1977 roku zmarł mój
ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść
i dziadek, przeżywszy lat 72, sp.

MAKSYMILIAN MIKOŁAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Madalińskiego 8 m. 21. 3274-U3

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 2 paździer-
nika 1977 r. zakończył swój pracowity ży-
wot, przeżywszy lat 71 mój najdroższy mąż,
nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

ANTONI KUKWISZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm.
o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Mielżyńskiego 22 m. 1a. 3294-U3

† Dnia 2 października 1977 roku zmarł nagle,
namaszczone Olejami św., przeżywszy lat 77
nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek,
sp.

JAKUB WICHEREK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm.
o godz. 14.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Golezowska 12 m. 1. 3291-U3

† W dniu 1 października 1977 roku odszedł od
nas w 49 roku życia, nasz ukochany mąż,
ojciec, syn, brat i zięć, sp.

HENRYK SMOLIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm.
na cmentarzu parafialnym w Borku Wlkp.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Borek Wlkp., Małbork, Poznań. 3292-U3

† Dnia 2 października 1977 roku zmarł, opa-
trzone Sakramentami św., ukochany mąż,
ojczym, teść i dziadek, przeżywszy lat 66, sp.

STANISŁAW ORSZTYNOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, tj. dnia
6 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

3293-U3

† Dnia 3 października 1977 r. zakończył swe
pracowite życie, namaszczone Olejami św.,
mój ukochany mąż, tatus, teść i dziadek, prze-
żywszy lat 68, sp.

MARIAN BERNACIAK

emeryt PKP

Msza św. żałobna odbędzie się w czwartek,
6 października 1977 r. o godz. 15 w kościele pa-
rafialnym w Mosinie, po czym pogrzeb z ka-
płicy cmentarnej.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Mosina, Sowinlecka 50.

Dnia 3 października 1977 r. zasnął w Bogu mój
drogi mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, prze-
żywszy lat 56, sp.

KAZIMIERZ MARKS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm. o go-
dzinie 15 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Lu-
tyckiej.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną

37253g

Dnia 3 października 1977 r. zmarła po krótk-
kich cierpieniach, namaszczone Olejami św.,
przeżywszy lat 71, nasza ukochana szwagierka,
ciocia i kuzynka, sp.

WŁADYSŁAWA FORYSIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm. o go-
dzinie 14.30 na cmentarzu na Winarach, przy
ul. Wojciechowskiego.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Piątkowska 30 m. 1. 37257g

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 paździer-
nika 1977 r. zginęła śmiercią tragiczną nasza
kochana córka, siostra, bratowa i ciocia

HELENA WASILEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, 5 bm. o go-
dzinie 15 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

37243g

† Dnia 3 października 1977 r. zmarła w Panu
nasza ukochana żona, matka, babcia, prabab-
cia, przeżywszy lat 77, sp.

MARIANNA HOFFMANN

Msza św. odprawiona zostanie w środę, 5 bm.
o godz. 15.30 w kościele św. Jakuba w Pozna-
niu - Głuszyń, po czym pogrzeb.

Mąż z rodziną

37270g

† Dnia 3 października 1977 r. zmarł po krótk-
kich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzone
Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ko-
chany ojciec, syn, zięć, brat, szwagier i wu-
jek, przeżywszy lat 38, sp.

MARIAN WOJTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu parafialnym w Łuko-
wie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z córkami i rodziną

Łukowo, koło Obornik, dawniej Złotniki.

Odjazd autobusem ze Złotnik o godz. 9.30

37155g

† W 80 roku pracowitego, oddanego rodzinie
życia, zmarła nasza najukochańsza mama,
babcia i prababcia, sp.

MARIA WIERZCHOWSKA

z domu Mikołajewska

Pozostanie trwale w naszej pamięci symbo-
lem dobrego serca.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 październi-
ka br. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na
Junikowie.

Pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

37178g

† Dnia 3 października 1977 roku zmarł po
krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzone
Sakramentami św., mój najdroższy jedyny syn,
brat i szwagier, przeżywszy lat 53, sp.

FLORIAN GRYGIER

długoletni pracownik PKP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

matka z rodziną

Ul. Koscińskiego 11 m. 13. 3277-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
1 października 1977 roku zmarł nagle, prze-
żywszy lat 66, mój ukochany mąż, nasz drogi,
troskliwy, nigdy niezapomniany tatus, teść
i dziadziuś, sp.

ANTONI TWARDECKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

o czym zawiadamia strapiona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Tęczowa 27. 3279-U3

† Dnia 1 października 1977 r. zmarł w 85 roku
życia nasz kochany ojciec, teść i dziadek,
sp.

WŁADYSŁAW SIEMIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm. o go-
dzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Rutkowskiego 43b m. 6. 37132g

† Dnia 2 października 1977 r. zmarła po dłu-
giej i ciężkiej chorobie w wieku 72 lat, sp.

PAŹDZIERNIK	Placuda Apolinarego
5	
Środa	Słońce: 5.58—17.23

TEATRY

POZNAN

OPERA — g. 19 „Cyganeria”.
MUZYCZNY — g. 19 „Machia-
velli”.
POLSKI — g. 19 „Poskromienie
złośliwości”.
NOWY — g. 19 „Gdyby przy-
leciał ptak...”

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Barwy mo-
jej miodości”.
CZARNKÓW: „Kochaj albo
zrzuć”.
GNIEZNO Lech: „Każdy umiera
w samotności”.
GOSTYN: „Dzień sarańczy”.
GÓRA: „Gang Olsena”.
GRODZISK: „Kochaj albo zrzuć”.
JAROCIN: „W gwiazdowym py-
le” i „Patt Garrett i Billy Kid”.
KALISZ Kosmos: „Ostatni seans
filmowy”. Oaza: „Cenny depo-
zyt”. Stylowe: „Pintea” i „W krę-
gu zła”.
KEPNO: „Miłostwa edukacja Wa-
lentego”.
KOŁO: „Kochaj albo zrzuć”.
KONIN Górnik: „Cenny depo-
zyt”.
KOSCIAN: „Na tropie Wil-
by’ego” i „Poedynek potworów”.
KROTOSZYN: „Powrót Robin
Hooda”.
KORNIK: „Lili kochaj mnie”.
LESZNO: „Miłość w deszczu”.
NOWY TOMYSL: „Czy Lucyna
to dziewczyna”.
OBORNICKI: „Fortepian w po-
wietrzu”.
OSTRÓW Roma: „Sędzia z Tek-
sasu” i „Księżniczka na grochu”.
SŁONECZKO: „W mroku nocy” i „Po-
droż kota w butach”.
OSTRZESZÓW: „Złotodajna
rzeczka”.
PIŁA Iskra: „Djabli mnie bio-
ra” i „Wielka podróż Bolka i
Lolka”. Korak: „Każdy umiera
w samotności”. Sokół: „Strach nad
mlastem”.
PLESEW: „Policjanci”.
RAWICZ: „Wagon sypialny”.
SŁUPCA: „Kobietka”.
SREM Słonko: „Udręka”.
ŚRODA: „Lato z kowbojem”.
SYCÓW: „Rzykający”.
SZAMOTUŁY: „Niedorajda”.
TRZCIANKA: „Mistrz rewolwe-
ru” i „Podróż kota w butach”.
TUREK: „Kochaj albo zrzuć”.
WAŁCZ: „Ostatni bal w Rożno-
wie”.
WĄGROWIEC: „Odpowiedź zna
tylko wiatr”.
WIERUSZÓW: „Syn”.
WRZESNIA: „Mistrz rewolwe-
ru”.
WSCHOWA: „Ostatnie zadanie”
i „Flap i Flap w Legii Cudo-
ziemskiej”.
ZŁOTÓW: „Rewolwer Python
357”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przy-
jaźni: 9.05 Dla kl. I i II (wych.
muz.); „Kto zaśpiewa tak jak
ja?”; 9.30 Opolskie propozycje mu-
zyczne; 9.45 Zespół „Gronie” z
Żywca; 10.08 Muz. dawniej War-
szawy; 10.30 „Przedwiośnie” —
fragm. pow.; 10.40 A. Makowicz
solo i z zespołem; 11.15 Muzyka
polskich melodii; 11.30 Gdańsk na
muz. antenie; 12.25 Gdańsk na mu-
zycznej antenie; 13.00 Przyjaciół;
13.15 Koncert żywych; 13.35 So-
liści ludowi; 13.55 Aktualności
kultur; 14.00 Studio „Gama”; 14.20
Studio „Relaks”; 14.25 Studio „Ga-
ma” c.d.; 15.05 List z Polski; 15.10
Studio „Gama” c.d.; 16.00 Jedy-
ni; 17.30 Radiokurier; 18.33 Im-
presje jazzu; 19.15 Przeboje sprzed
lat; 19.40 Koncert dnia; 20.05 Na-
ukowcy — rolnikom; 20.20 Spot-
kanie z gwiazdą; 21.20 Konc. cho-
pinowski z nagraniem Juliana Karo-
lika; 22.23 Gra O. Peterson; 22.30
Ludzie, epoki, obyczaje; 22.45 Mu-
zyka kłóćci wspomnień; 23.15
WOSPR i TV dla słuchaczy w kra-
ju i za granicą.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 8 Tu Jedynka;
9.30 My 77 — aud. Studio Miod-
nych; 9.40 W. A. Mozart: 28 Symf.
G-dur; 10 „Impuls kosmiczny”;
10.30 Vivaldi: Koncert F-dur; 10.40
Sprawy codzienne; 11.00 Śpiewają-
cy stawni szwedzcy artyści; 11.35
Europejskie tańce ludowe; 12.05
Czas dobrych gospodarzy; 12.25
„Moje przygody poetyckie”;
12.45 Ballady śpiewane E. Stachury;
12.45 Śpiewa Chór Męski „Canti-
lena”; 13.10 Dla kl. I i II (z pol-
skimi); „Krysielka” — słuch.; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 „Aktoryz-
m piosenki”; 14.10 Więcej, lepiej,
nowocześnie; 14.30 Studio Słonecz-
nik; 14.50 Konc. Bacha; 15.30 Stu-
dio Plus — program dziewcząt i
chłopców; 16.10 Główna klasyczna
i jej mistrzowie; 16.40 Magazyn
informac.; 16.50 Radioexpress;
17.00 Muzyka Wschodu — Indie; 17.20
Teatr PR: „Plomienie” wg pow.
S. Brzozowskiego; 18.40 Pod
skrzydłami Hermesa; 19.00 Szy-
manowski — pianista; 19.45 R-TV
Szkoła Średnia dla Pracujących —
Historia (sem. III); „Romuald
Traugott”; 20.15 Płomień F. Poulenc’a;
20.15 Choroby społeczne nadal
groźne; 20.30 Muz. ze starych płyt;
21.40 Public. międzynarod.; 22.15
Przebiegi filmowy — Kamera; 22.15
Szkice do portretu — V. Brauna;
22.30 Magazyn studencki; 23.35 Co
słychać w świecie; 23.40 Motety
Orlanda di Lasso.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Jazmani
gra przeboje; 8.30 Co kto lu-
bi; 9 „Demon z bagiennej bory”
— odc. pow.; 9.10 Piosenki
spółki Karolka — Czabaszek; 9.30
Nasz rok 77; 9.45 Z nagrań Ork.
Radio Austriackiego; 10.15 Ballady
śpiewa J. Baez; 10.35 Kiermasz
piłt wytwórni Jugoton; 11.15 Ży-
ciotki — magazyn; 11.30 Aran-

Ze średniego „Stomila”

Więcej akcesoriów
motoryzacyjnych

Specjalnością Zakładów Me-
talowych Przemysłu Gumowe-
go „Stomil” w Środzie (woje-
wództwo poznańskie) jest pro-
dukcja kooperacyjna dla fa-
bryk wyrabiających opony sa-
mochodowe. Wytwarza dla
nich zawory do detekcji pneuma-
tycznych oraz wkładki meta-
lowe do pierścieni uszczelnia-
jących wałki obrotowe, a od
niedawna także same pier-
ścienie.

Coraz bardziej rozwija jed-
nak tamtejszy „Stomil” rów-
nież produkcję rynkową, do-
starczając do sklepów wiele de-
tali poszukiwanych przez zmo-
toryzowanych. Rosnące na nie
zapotrzebowanie sprawiło, iż
załoga zobowiązała się wy-
produkować w tym roku po-
nad plan akcesoriów za 4 mln
zł. Zobowiązanie wykonano
przedterminowo — do końca
września. Większość dodatko-
wych wyrobów, to bagażniki
do samochodów i linki holow-
nicze. (bop)

Gniezno
powiększyło się

Znacznie powiększył się
ostatnio obszar Gniezna, przy-
było mu również około 2000
mieszkańców. Stało się tak za
sprawą decyzji administracyj-
nej, włączającej do miasta te-
reny dotychczas doń nie nale-
żące. Integralnie związane z
nim jednak były okolice
miejscowości, których miesz-
kańcy na co dzień korzystali
np. z miejskiej komunikacji,
sieci handlowej, placówek oś-
wiatowych i kulturalnych,
usług lekarskich.

Obszar Goczałkowa przeznac-
zono pod zabudowę domami
jednorodinnymi, dla których
terenów Gniezno ma stałe za-
mówienie. Podobnie rozwinięte
zostanie budownictwo mieszka-
niowe w Róży, tereny nato-
miast przejęte w granice mia-
sta z Arkuszewa umożliwią
rozbudowę baz produkcyjno-
sociojalnych niektórych gnie-
zińskich zakładów. Wykorzy-
stanie terenów z innych włą-
czonych do Gniezna miejscow-
ości nie jest jeszcze bliżej
ustalone. (bop)

Kurs dla sióstr PCK

W październiku rozpoczyna się
dwumiesięczny kurs organizowa-
ny przez Zarząd Wojewódzki
PCK w Poznaniu. Przeznaczony
jest on dla dziewcząt i kobiet (od
18 do 55 lat), które chciałyby pe-
nić funkcje sióstr i opiekować się
ludźmi przewlekle chorymi, samot-
nymi, starymi. Winny one przed-
łożyć do 10 października życiorys,
podanie, 2 fotografie, świadectwo
ukończenia co najmniej szkoły
podstawowej i świadectwo zdro-
wia.

Kursy odbywać się będą (dwa
razy w tygodniu) w Poznaniu a
także w Luboniu, Grodzisku, Ra-
koniewicach i w Szamotułach.

Dokumenty należy kierować na
następujące adresy: Poznań — ZW
PCK ul. Rybaki 18a, Grodzisk i
Rakoniewice — Przychodnia Re-
jonowa w Rakoniewicach, Luboń
— Przychodnia Rejonowa nr 1,
ul. Dzierżyńskiego, Szamotuły
— PCK ul. Staszica 3. (den)

Geolodzy odkrywają
złoża kruszywa

Instytut Geologiczny w War-
szawie opracował wieloletni
program poszukiwania złóż
kruszywa naturalnego na tere-
nie całego kraju. Kruszywo
jest najbardziej poszukiwa-
nym ze wszystkich surowców
skalnych — ze względu na sta-
le rosnące potrzeby budownic-
twa i przemysłu materiałów
budowlanych.

Geolodzy rozpoczęli przygo-
towanie regionalnych pro-
gramów poszukiwania i doku-
mentacji zasobów kruszywa.
Dotychczas sporządzono takie
opracowania dla 18 woje-
wództw. Wprowadza się też no-
we metody badań geologicz-
nych. Poszukuje się dawnych
nie istniejących już dolin rze-
cznych oraz moren lodowco-
wych, w których istniały wa-
runki do gromadzenia się po-
kładów żwiru. Badania takie
przeprowadzono m. in. w pra-
dolinie Wisły między Bydgosz-
czą a Kostrzynem. Poszuki-
wania w tym rejonie przynio-
sły już pierwsze sukcesy —
w woj. gorzowskim znalazło-
no dwa duże złoża żwiru, z
których każde szacowane jest
na około 100 mln ton.

Jednocześnie prowadzi się
intensywne poszukiwania su-
rowców skalnych dla potrzeb
wielkich inwestycji komunika-
cyjnych — autostrad i magi-
strali kolejowych. Geolodzy
starają się stworzyć bazę su-
rowcową dla budowy dróg w
północnej części kraju. Wyko-
rzystywać się będzie wszystkie
lokalne zasoby surowców —
szczególnie dla drogi szybkiego
ruchu Poznań — Łódź — War-
szawa. (PAP)

żacie Dona Sobeskiego; 12.25 Za-
kierowniczka; 13.30 Powt. z rozrywki;
13.50 „Brzęk” — odc. pow.; 14.00
Muzyka S. Prokofiewa — Symfonia;
15.10 „Obrazki z wystawy” — gra
zespół Emerson, Lake and Pal-
mer; 15.30 Herbata przy samo-
warze; 15.50 Gra Zespół Old Ti-
mers; 16.00 Rozsyfrowujemy pio-
senki; 16.20 W roli głównej George
Benson; 16.45 Nasz rok 77; 17.05
Muz. poczta UKF; 17.40 „Spacer
z hrabiną Cosel”; 18.00 Muzykobra-
nie; 18.30 Polityka dla muzyków; 18.45
Pocztówka dźwiękowa; 19.15 Pow.
w wyd. dźwięk. „Wieczór w Bizan-
cjum”; 19.35 Opera H. Purcella;
„Dydona i Eneasz”; 19.50 „Demon
z bagiennej bory” — odc. pow.;
20.00 Dzieje Francji w muzyce; 20.40
Na poboczu wielkiej polityki —
fel.; 20.50 „Mój smutek” — gra I.
Bryl; 21.00 „2022”; 22.05 Gwiaz-
da siedmiu wieków — zespół
Die Puhdys; 22.15 Trzy kwadran-
se jazzu; 23.00 Ulubione wiersze
reklame W. Wysocki; 23.05 Czas
relaksu; 23.50 Śpiewa zespół Quo-
rum.

Cholestil — nowy lek

W Zakładach Farmaceutycznych
„Polfa” w Pabianicach urucho-
miono produkcję nowego leku —
Cholestilu. Znajdzie on szerokie
zastosowanie w leczeniach róż-
nych schorzeń wątroby. Zalecany
jest również dla ludzi cierpią-
cych na uporczywą migrenę.
PAP

Leszczyńskie

Ze środków NFOZ
potrzebne placówki

W ciągu ostatnich ośmiu miesięcy br. mieszkańcy województwa leszczyńskiego zebrali na konto Narodowego Fundu-
szu Ochrony Zdrowia ponad 16 milionów zł, co stanowi 90
procent całej zaplanowanej na ten rok kwoty. Szczególnie
dobrze ze świadczeń na NFOZ wywiązują się leszczyńscy rol-
nicy. Większość gmin przekroczyła już plan rocznej zbiórki.

Z zebranych w województwie funduszy zmodernizowano
dotychczas kilkanaście przychodni specjalistycznych w Le-
sznie oraz w innych miastach. Wybudowano kilka nowych,
gminnych ośrodków zdrowia. Wkrótce rozpoczęta zostanie
budowa nowoczesnego Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego
w Lesznie. (PAP)

Udał się plener w Koninie

Dwa tygodnie artyści rzeź-
biarzy z całego kraju, uczest-
nicy ogólnopolskiego pleneru
rzeźbiarskiego „Konin — Alu-
minium 77”, wykonywali pro-
jekty małych form oraz opar-
cowywali projekty elewacji
dla Konina.

Impreza tego typu odbyła
się już po raz drugi. Po ubie-
głorocznej miasto wzbogaciło

się o kilka interesujących form
przestrzennych, wykonanych z
aluminium. W tym roku plener
poszerzono o ceramikę. Ar-
tystom rzeźbiarzom zapropo-
nowano również opracowanie
konceptu przestrzennego za-
gospodarowania placów zabaw
dla dzieci. Wszystkie prace
powstałe podczas pleneru wy-
stawione zostaną na wystawie.
PAP

SKR-y pomagają w gromadzeniu pasz

Po trudnych, pełnych wyjątków
żniwach, dla spółdzielni kółek rolni-
czych (SKR) rozpoczął się kolejny o-
kres pilnych prac polowych. W tym roku
dysponują one większą liczbą sprzętu zme-
chanizowanego (m.p. w Poznaniu mają o
61 kombajnów ziemniaczanych i 19 bu-
rachanych więcej), jednak nie mogą w pełni
zaspokoić rosnącego popytu na usługi. Rol-
nicy bardziej bowiem liczą czas niż pienią-
dza.

SKR-y województwa poznańskiego przyje-
ły w tym roku zamówienia na kopanie zie-
mniaków na obszarze 28 000 hektarów. W po-
równaniu do roku ubiegłego areal, na któ-
rym te usługi będą wykonane, wzrósł o 4 700
ha. Kombajny kółek pomogą zebrać ziemnia-
ki z powierzchni większej o 2 100 ha niż
przed rokiem. Przybyło także kombajnów
buraczanych, dzięki czemu ponad 70 procent
usług na zbiór buraków będzie wykonanych
przy ich pomocy.

Jednocześnie z kopaniem ziemniaków odbywa się

Pił'skie

Suszarnia zielonek pracuje non stop

Kilka miesięcy temu pisaliśmy o urucho-
mieniu w Cmachowie (gmina Wronki) pierw-
szej w kraju usługowej suszarni zielonek.
Był to pomysł członków miejscowej Spół-
dzielni Kółek Rolniczych zmierzający do za-
pewnienia sobie i okolicznym rolnikom indy-
widualnym odpowiedniej ilości paszy.

O zapotrzebowaniu na tego typu usługi
świadczą fakt, że od uruchomienia suszarni
— kilka miesięcy przed terminem — pracuje
ona praktycznie non stop osiągając dziennie
od 10 do 15 ton suszu. Pracę rozpoczęto w
Cmachowie od suszenia traw z podmokłych
terenów. Był to pierwszy poważny spraw-
dzian załogi i urządzeń. Egzamin ten wypadł
bardzo pomyślnie, a załoga nabrała doświad-
czeń. Po trawach suszono zielonkę, ziarno, a
obecnie nadszedł czas kukurydzy. Początko-
wo wystąpiły przy jej suszeniu kłopoty.
Sieczkarnie na polach zbyt grubo cięły ku-
kurydzę, której w takim stanie nie można
było suszyć. Okazało się, że przy stosowaniu
samobieżnych sieczkarni, kukurydza nie na-
daje się do suszenia. Tak usunięto kolejny
problem.

W okresie żniw kończono budowę magazynu o
pojemności 600 ton. Obecnie trwają przygotowa-
nia do suszenia okopowych, przede wszystkim

ich parowanie. Ta metoda konserwacji pasz staje
się coraz popularniejsza. Zgłoszeń jest bardzo
dużo, rolnicy bowiem chcą sobie zaoszczędzić pra-
cy a także pragną uniknąć strat, jakie powstają
przy kopcowaniu.

W tym roku poznańskie SKR-y dysponują 208
kolumnami parnikowymi (przybyło ich 9). Prze-
widuje się, iż uparują one 114 ton ziemniaków na
pasze. Węgle na ten cel jest pod dostatkiem. Rol-
nicy mogą go nabywać w GS-ach zgodnie z roz-
dzielniem, względnie korzystać z usług SKR łą-
cznie z opałem za odpowiednią dopłatą.

Parowanie ziemniaków ma coraz więcej
zwolenników w województwie konińskim, gdzie
długo stosowano tradycyjne metody kopcowa-
nia ziemniaków na zimę i wiosnę, a pa-
rowano je domowym sposobem na bieżące
potrzeby. W tym roku SKR-y woj. koni-
skiego przyjęły zgłoszenia na uparowanie
ponad 52 ton ziemniaków. Dysponują one
obecnie 119 kolumnami czyli o 15 więcej niż
w roku ubiegłym. (zd)

ziemniaków, polipastów, a także liści buraczanych.
Na razie rolnicy korzystają z popularnych kolumn
parnikowych, ale jak tylko nastąpi nasilenie wy-
kopków spodziewani są w Cmachowie pierwszy u-
stębiorecy.

W Cmachowie wyprodukowano dotychczas po-
nad 700 ton suszu. Ta produkcja opłaca się pod-
wójnie. Uzyskana została bowiem wówczas, kiedy
— zgodnie z planem — jeszcze powinna trwać bu-
dowa suszarni.

Spółdzielcy z Cmachowa zabrali się do
pracy nie tylko szybko ale także z głową.
Zaproponowali rolnikom indywidualnym u-
sługi kompleksowe. Każdy z nich może więc
sobie zamówić w spółdzielni koszenie, trans-
port, suszenie oraz przywóz paszy do wła-
stnego gospodarstwa. Chwalać to sobie bardzo
rolnicy, przede wszystkim specjalizujący się
w produkcji zwierzęcej, gdyż mogą więcej
czasu poświęcić hodowli.

Suszarnia w Cmachowie spełnia podsta-
wowy warunek, którym jest świadczenie u-
sług. W ogólnym bilansie aż 70 procent pra-
cy suszarni przypada na usługi dla innych
spółdzielni kółek rolniczych m. in. z dalekiej
Huty Szklanej (gmina Krzyż) czy rolniczych
spółdzielni produkcyjnych z Dębowa z Isteb-
nej a przede wszystkim dla rolników indy-
widualnych. (ryk)

Ratusz
w Lesznie

Fot. — H. Kamza

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.
KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.
PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 6.30 — R-TVSS —
Historia (I. 1); „Wśród muz i
bogów greckich”; 7 — R-TVSS —
Chemia (I. 5); „Stosunki ilościowe
w reakcjach chemicznych”;
cz. 2; 9 — Chemia (kl. VII); „Gaz

życia” (kol.); 9.30 — „Z życia wzię-
te” — odc. pl. „Jestem młoda
babcią” — film fab. prod. TV cze-
chosłowackiej; 11.05 — Historia
(kl. VII); „W noc listopadową”;
12.45 — R-TVSS — Historia (I. 7);
„Styczniowa branka”; 13.25 —
R-TVSS — Matematyka (I. 35);
„Ciąg arytmetyczny”; 15.25 —
NURT — Wychowanie estetyczne;
„Jaki jesteś siedmiolatkiem” (kol.);
16 — „Obiektyw”; 16.20 — Dzie-
nik (kol.); 16.30 — „Kto czyta
nie błądzi” — magazyn literacki
(kol.); 17 — Dla dzieci; „Entleczek
— słowniczek” (kol.); 17.30 —
Losowanie Małego Lotka; 17.45 —
„Gra” — teleturniej; 18.20 — Ra-
dziny rolnikom (kol.); 18.30 —
Z przyrodą na ty; „Hajstra — bo-
cian czarnego lasu” (kol.); 19 —
Dobranoc dla najmłodszych i pro-
gram dla młodzieży (kol.); 19.30 —
Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Skrajzone pocatunki” —
franc. film fab. (kol.); 22.10 —
„Spotkania z medycyną” — pro-
gram public. (kol.); 22.40 — Dzie-
nik (kol.).

PROGRAM 2: 16.50 — Kawale-
rowie Orderu Uśmiechu; 17.15 —
Spotkanie przy fortepianie — Jer-
zy Andrzej Marek. W programie
uczestniczą: Jerzy Andrzej
Marek, Zbigniew Adriański, Li-
dia Korsakówna, Jerzy Polomski,
Teresa Tutina, Jan Kobuszew-
ski; 17.50 — Na końcu języka —
„Czy znamy języki obce”; 18.10 —
Dla młodzieży — „Skrzydła”;
18.40 — „Teleskop”; 19 — Dobra
noc dla najmłodszych i program
dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wia-
czór z dziennikiem (kol.); 19.50 —
Studio Sport — Wokół stadionów;
XIII Międzynarodowy Gwardyj-
ski Turniej Koszykowy — Wisła
Kraków — Lewski Spartak; 21.30 —
24 godziny (kol.); 21.40 — Af-
ryka bez maski — „Nad Nigrem
i Benus” (kol.); 22.10 — Studio
przebojów — program rozrywk.
TV NRD (kol.); 22.55 — Język
angielski, powt. 1. i — Kurs pod-
sławowy; 23.35 — NURT — „Czyn-
niki rozwoju społecznego PRL”.
Wykład doc. dr. Romualda Chwie-
duka.